DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 12-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 11 | Tel. Redakcji dzienny 12-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, piątek 27 stycznia 1933 Nr. 22

Polska czynnikiem sprawiedliwego pokoju

Wieczór polski w Londynie

Londyn, 26. 1. (PAT). W wielkiej sali **YMCA londyńskiej** odbył się wczoraj wieczór polski, zorganizowany przez ruchliwą angielską instytucję „British Asociation", której działalność jest skierowana ku szerzeniu przyjaźni i kontaktu pomiędzy narodami. **Sala licząca tysiąc miejsc, była na tłoczona do ostatniego miejsca.**

Wieczór zagaił ambasador Skirmunt, dziękując organizacji za urządzenie wieczoru polskiego. Następnie znany publicysta angielski **Augur (Poliakom), współpracownik „Timesa" wygłosił przemówienie o dalejowej sytuacji Polski.**

Wychodząc z założenia, że demokracja to stan społeczny, w którym narody są świadome równych praw i poczuwają się do równych obowiązków, mówca podkreślił znaczenie traktatu wersalskiego jako wprowadzającego zasady równości demokratycznej w stosunki międzynarodowe. Wyrazem tych tendencyj jest przywrócenie do życia państwa polskiego, którego prastara kultura przez okres wielu lat obcego panowania została obroniona bohatersko przez naród polski. Przez 140 lat ambasada polska w Londynie była zamknięta. Obecnie istnieje ona znowu jako symbol sprawiedliwości dziejowej, która zwyciężyła.

Mówca określił Polskę jako czynnik sprawiedliwego pokoju, opartego na przesłankach równości międzynarodowej, które są podstawą paktu Ligi Narodów. Tego rodzaju stan równości istnieje obecnie — zdaniem mówcy — **pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką.** Mimo porażki sowieckiej w r. 1920. **oba kraje współżyją na zasadach sąsiedzkiej równości.** Wyrazem jej był ostatni pakt o nieagresji. **Polska pragnie** — zdaniem mówcy — **aby taki sam stan rzeczy zapanował na jej granicy zachodniej i nie jest ona winna, że na zachodzie tego stanu niema.**

W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ NIEMA JEST ZJEDNOCZONA CAŁA POLSKA, mówca oświadcza, że przywódcy opozycji zapewniali go w czasie jego pobytu w Polsce, iż rząd obecny ma za sobą bezwarunkowo wszystkich obywateli, gdy chodzić będzie o bezpieczeństwo i nienaruszalność granic. Ta jednolitość narodowa nie jest gołosłowna. Są pewne rzeczy w polityce, których Polacy nigdy nie przyjmą, nawet gdyby temu sprzyjali ich zagraniczni przyjaciele. **Sugerowanie Polsce koncesyj które poczytuje się za zdradę świętej sprawy, równa się sprowadzaniu na Europę katakliznu.**

Po tem przemówieniu nastąpiła część koncertowa i artystyczna. Najpierw pianista polski Szreter odegrał szereg utworów Chopina, następnie baletnica opery warszawskiej Eugenja Lipkowska w stroju krakowskim odtańczyła kilka tańców polskich. Wreszcie na szeregu płyt gramofonowych zademonstrowano polską muzykę ludową. Na zakończenie odbył się pokaz filmu nakręconego przez PAT., a przedstawiające go zdjęcia z polskich miast i krajobrazu Polski. Publiczność film ten nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

Program wieczoru, który był bardzo udatny, dopełniło przemówienie Eweline Wrencha, prezesa instytucji organizującej polski wieczór, który podkreślił znaczenie Polski w zakresie współżycia Europy.

Nowa bezczelna mistyfikacja niemiecka

Kłamliwe wiadomości o „zgubionym memoriale polskim"

(o) Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) W pismach niemieckich „Germania" i „Völkischer Beobachter" ukazała się wiadomość z Genewy, jakoby bratanek b. ministra spr. zagranicznych Zaleskiego radca Władysław Zaleski zgubił memorjał, dotyczący zawładnięcia przez Polskę Prus Wschodnich i Śląska aż po Odrę. Półurzędowe biuro niemieckie Conti podało również obszerne streszczenie tej depeszy.

Agencja „Iskra" jest upoważniona do energicznego zdementowania tej wiadomości, które jest całkowicie zmyślona. W Genewie przebywa istotnie radca Władysław Zaleski, nie pozostaje on jednak w żadnym stosunku pokrewieństwa z byłym ministrem Zaleskim, ani nie zgubił żadnych dokumentów. Chodzi tutaj o nową mistyfikację i nowe fałszerstwo niemieckie, mające wprowadzić w błąd opinję co do zamiarów polskiej polityki zagranicznej. Mistyfikacja ta jest nowem ogniwem w łańcuchu oszczerstw, do których należą ogłoszenia fałszywego memorjału w sprawie akcji zamachu na Gdańsk i różne na ten temat publikacje i powieści niemieckie, jak „**dzisiaj w nocy Polacy przekroczyli granice**".

Przesilenie w Niemczech

Zjednoczona „koalicja harzburska" — Sympatie Hindenburga — Co się stanie z Reichstagiem?

Berlin, 26. 1. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego odbywały się dalsze narady pomiędzy niemiecko-narodowymi a narodowymi socjalistami w sprawie utworzenia nowego rządu. Hugenberg odbył szereg konferencyj z przewodniczącym frakcji hitlerowskiej Reichstagu Frickiem. Prasa informuje, że stronnictwo wzmacnia ataki przeciwko gabinetowi Schleichera, domagając się natychmiastowej dymisji. W kołach parlamentarnych podkreślają jednak, że prezydent Hindenburg nie żywi zbytniej sympatji do kandydatów t. zw. frontu harzburskiego na stanowiska ministrów tj. Hitlera, dr. Schachta, czy Hugenberga.

Zwołany na piątek konwent seniorów ma do wyboru trzy ewentualności, albo odroczyć plenum Reichstagu na krótki przeciąg czasu, albo w myśl projektu hitlerowców odroczyć zwołanie Reichstagu aż do sesji budżetowej, tj. do marca rb. albo wreszcie zwołać Reichstag w przewidzianym terminie, tj. w dn. 31 stycznia celem wysłuchania deklaracji rządowej. W tym wypadku odłożonoby ad infinitum głosowanie o votum nieufności dla rządu, a Reichstag odroczyłby się dalej na czas nieokreślony mocą własnej decyzji.

Z kół rządowych natomiast jeszcze raz dano do zrozumienia konwentowi seniorów że gabinet nie zgadza się na dalsze odroczenie Reichstagu bez uprzedniego wyraźnego zdeklarowania stanowiska parlamentu wobec rządu Schleichera.

W tych warunkach piątkowe obrady konwentu senjorów wzbudzają znaczne zainteresowanie opinji.

Kiedy zbierze się światowa konferencja gospodarcza?

Genewa, 26. 1. (PAT). **Komitet Rady dla organizacji światowej konferencji gospodarczej monetarnej zebrał się wczoraj pod przewodnictwem Simona.** Komitet postanowił zalecić Radzie przesłanie państwom, zaproszonym na konferencję **porządku dziennego konferencji,** opracowanego niedawno przez komisję ekspertów. Komitet uznał dalej, **iż nie należy opóźniać konferencji bardziej niż to jest niezbędne, ale stwierdził jednocześnie niemożność ustalenia już obecnie jej daty.** Termin trzymiesięczny między rozesłaniem porządku dziennego, a zebraniem się konferencji uznany został, jako w każdym razie konieczny. **Komitet postanowił zebrać się w ciągu 3 miesięcy dla ustalenia definitywnej daty.**

Przewiduje się, że komitet zbierze się w końcu marca, a konferencja londyńska w maju.

Lloyd George pracuje nad historją wojny

Londyn, 26. 1. (PAT). Wedle doniesień prasy **Lloyd George pracuje obecnie nad historją wojny światowej. Miał on już opracować trzy części dzieła, zawierające 250 tysięcy wyrazów.**

Wojska boliwijskie cofają się

Londyn, 26. 1. (PAT). Ministerstwo wojny wydało komunikat, w którym informuje, **że wojska boliwijskie wycofały się w pośpiechu z fortu Ayala, pozostawiając 190 zabitych.**

Wyjazd min. Łukasiewicza do Moskwy

(o) Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Min. Łukasiewicz wyjeżdża w piątek do Moskwy, aby objąć stanowisko posła polskiego przy rządzie ZSRR. Przed wyjazdem swoim poseł Łukasiewicz był przyjęty na dłuższej audjencji przez **p. Marszałka Piłsudskiego.**

Endecja „walczy" o autonomię uniwersytecką

(o) Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Po dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego zebranie, na którem postanowiono wpłynąć na młodzież akademicką, aby wszczęła kampanję pod hasłem zagrożenia autonomji uniwersytetów, skierowaną przeciw nowemu projektowi ustawy o ustroju szkół akademickich.

Zgon wybitnego Polaka w Paryżu

Paryż, 26. 1. (PAT). Wczoraj umarł tu przeżywszy 72 lata **dr. Juljan Potocki, profesor na wydziale medycyny uniwersytetu.**

Górale podhalańscy w Holandii

Haga, 26. 1. (PAT). Przybyła do Holandji **trupa górali zakopiańskich, popisywała się z wielkiem powodzeniem w Rotterdamie.** Na większe dzienniki rotterdamskie okazały nader **większe zainteresowanie muzyką i tańcami naszych górali.** Holenderskie przedstawicielstwo filmowe dokonało zdjęcia dźwiękowego popisów górali.

Zamach na dusze młodzieży polskiej w Gdańsku

Niemieckie haselka pod maską komunizmu

Przed szkołami polskiemi w Gdańsku a zwłaszcza u wrót Gimnazjum Polskiego na Petershagen, rozdzielali w tych dniach jacyś agitatorzy **ulotki pisane w języku niemieckim i polskim, pod tytułem „Do młodocianych robotników i chłopów Gdańska, Pomorza i Korytarza".** Ulotki te zawierają typowo niemieckie hasła rewizji granic polskich, domagają się przyłączenia Gdańska do Rzeszy, aneksji polskiego Pomorza itd. Ulotka rozpoczyna się od charakterystycznego przypisywania wszelkiej winy obecnej nędzy, bezrobocia i głodu traktatowi wersalskiemu. Najwybitniej jednak właściwe tendencje agentów obcego państwa występują na jaw w następującym zdaniu: „My walczymy przeciwko imperjalistycznej wojnie. My jesteśmy za przyłączeniem Gdańska do Niemiec i samostanowieniem mas pracujących Pomorza i Korytarza. Walczymy na jednolitym froncie mas pracujących Polski, Niemiec i Związku Radzieckiego przeciw zbrodniarzom militarystycznym własnego kraju".

Pod odezwami podpisane są **„Komunistyczny związek młodzieży, okręg Pomorze—Gdynia" i Związek komunistyczny okręg Gdańsk".**

Cała ta propaganda niemiecka przeciw Polsce, dla zamaskowania swych celów aneksyjnych i dla osłabienia ducha samoobrony w szeregach młodzieży polskiej, posługuje się frazesami bolszewicko-komunistycznych agitatorów, usiłuje zagrać na instynktach ludzkich i wykorzystać obecną nędzę bezrobotnych i mas pracujących dla swych przejrzystych celów. Młodzież polska w Gdańsku i na Pomorzu wie dobrze, kto się ukrywa pod firmami komunistycznemi „okręgów Gdynia i Gdańsk". **Młodzież polska, zahartowana i wychowana w uwielbieniu dla swego narodu i słusznych jego postulatów, wie dobrze, że ciemne indywidua chciałyby przygotować jakiś nowy rozbiór Polski.**

Jak ich przyjąć należy, nie potrzebujemy pisać.

Przebudowa ustroju szkolnictwa

Mowa ministra Jędrzejewicza, wygłoszona na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, zobrazowała cały twórczy wysiłek, dokonany ostatnio w tak ważnym dziale naszego życia państwowego jakim jest oświata.

Gdy po odzyskaniu niepodległości Polska przystępowała do usuwania śladów stuletniej niewoli — jednem z najtrudniejszych zadań było oparcie szkolnictwa o zręby ideologji państwowej. Wyżłobiły bowiem czasy niewoli w szkolnictwie dzielnicowem bardzo poważne różnice, zarówno programowe jak i praktyczne. Zresztą, w interesie zaborców wcale nie leżało, aby na ziemiach polskich szkolnictwo szło torami najbardziej nowoczesnemi. Nadeszła więc konieczność zmiany ustroju naszego szkolnictwa od najwyższych komórek oświatowych po najniższe, od naszych uczelni akademickich po szkoły powszechne, a poprzez średnie i zawodowe.

Tę właśnie pracę przebudowy ustroju szkolnictwa u nas podjął minister Jędrzejewicz i — jeśli chodzi o opracowanie teoretyczne — dzieło dobiega końca. Przed rokiem bowiem ciała ustawodawcze zatwierdziły plany ustrojowe szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego, a w obecnej sesji mają uchwalić ustawę o szkołach akademickich. Tem samem podstawa, na której oprze się nasz ustrój szkolny, będzie utrwalona, staną gotowe fundamenty. Wcielanie w życie nowych zasad już się rozpoczęło. Nowy bowiem rok szkolny rozpoczął się już pod znakiem wskazań, które otrzymały moc obowiązującą w uchwałach naszych ciał ustawodawczych.

Najbardziej ważnemi częściami w ostatniej mowie min. Jędrzejewicza były te, które stanowiły niejako sprawdzenie rzeczywistości z przyjętym już programem zmiany ustroju w szkołach. Jakże wypadło to porównanie.

— Oto zaprzeczyło we wszystkiem tym „racjom“ które zwalczały reformę szkolną tym, którzy rok temu straszyli opinję publiczną widmem chaosu, jaki zapanuje w szkolnictwie, gdy pocznie się realizacja nowego ustroju. Stało się wręcz przeciwnie: wcielanie w życie nowych zasad i programów, bez szkody dla pracy nauczycieli i młodzieży, a krótkie doświadczenia wykazują całą celowość tych zmian, okrzykniętych przez opozycję zarówno prawicową jak i lewicową, jako szkodliwe, ba nawet groźne. A uwzględnić trzeba przecież, że czas, w którym przyszło tworzyć i w życie wprowadzać te zmiany, jest bardzo ciężki. Kryzys gospodarczy, zmuszający państwo do oszczędności, do obcinania wydatków na każdą niemal pozycję, nie mógł również ominąć budżetu oświaty. Mimo zmniejszenia sum, które obecnie wydatkować możemy na cele oświatowe, jakże żywotny kierunek przybiera praca w tej dziedzinie i jak się stale rozwija i rozszerza!

Min. Jędrzejewicz mógł podać na komisji sejmowej tak pokrzepiające fakty, jak np. że w szkołach powszechnych pobiera obecnie naukę o 262.000 dzieci więcej, niż w roku ubiegłym, że — mimo kryzys, hamujący inwestycje — o 50 000 metr kw. **powiększono powierzchnię izb lekcyjnych w szkołach**, że powstało nowych 50 szkół itd. Opinja publiczna również przyjmie z uznaniem fakty, które ujawnił min. Jędrzejewicz o szkołach średnich i zawodowych. Przebudowa naszego szkolnictwa średniego — najbardziej może wnosząca radykalne przeobrażenia — dokonuje się bez najmniejszych trudności, a opracowanie planów nowego szkolnictwa zawodowego (szkół handlowych, gospodarstwa domowego, przemysłowych, rolniczych itd.) toczy się zgodnie z ustalonym ustawowo programem.

Dokonywa się to wszystko wśród — i mimo — ogromnych trudności materjalnych. Ale są i inne trudności, o których min. Jędrzejewicz mówił na komisji z całą otwartością i nie owijając w bawełnę swych poglądów. „Stałem się — stwierdził minister — przedmiotem zgodnej napaści ze strony całej opozycji wszystkich odcieni, która nie pomija żadnej sposobności, aby kierować przeciw mnie najostrzejsze, najzawziętsze, najniewybredniejsze zarzuty“.

Co jest celem tej kampanji.

Minister Janusz Jędrzejewicz otwarcie powiada: brutalne te ataki nie dotyczą ustawy o usroju szkolnicwa, ale są związane z kapitalnem zagadnieniem Państwa i Rządu. I stawia tezę programową, od której pod żadnym warunkiem odstąpić ani na krok nie myśli: — **Naczelnem dobrem społeczeństwa jest Państwo, rzeczą najważniejszą jest interes państwowy i wszystkie inne muszą się mu podporządkować. Organem który tych interesów państwowych pilnuje jest Rząd, który musi być obdarzony znaczną władzą i znacznym autorytetem.**

Oto naczelna zasada, która przyświeca pracom, dokonywanym obecnie w dziedzinie naszego szkolnictwa i instytucyj oświatowych. Praca ta została podjęta na największą i najwyższą miarę. Porównać ją można chyba tylko z wiekopomnem dziełem Komisji Edukacyjnej, z atmosferą pracy wielkich działaczy społecznych Sejmu Czteroletniego, radzących „de emendanda Republica“. Również i wtedy krótkowzroczność przepojonych duchem partyjnym polityków nie widziała wielkości dzieła; również i wtedy rzucano z okopów partyjnych kłody pod nogi twórców pierwszej w Polsce reformy szkolnictwa i walki z ciemnotą, w jakiej w 18-tym wieku ugrzęzła; również i wtedy stosowano jezuickie metody, by umniejszać w opinji znaczenie reformy.

Ale przyszły następne pokolenia i oddały hołd wielkiej inicjatywie Komisji Edukacyjnej.

Przebudowa naszego ustroju szkolnego, wykruszenie pozostałości z okresu niewoli, oparcie gmachu oświaty na nowych, nowoczesnych fundamentach — było koniecznością. A przed spełnianiem konieczności dziejowych obóz, którego wybitnym przedstawicielem jest obecny minister oświaty, nie dał się odstraszyć — nikomu.

W obronie wartości duchowych

przed kijem, kastetem i oszczerstwem

Po dyskusji w sejmowej Komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Wyznań religijnych i oświaty zabrał w odpowiedzi na zarzuty opozycyjne głos p. minister Jędrzejewicz, który m. in. oświadczył:

Praca oświatowa **nietylko nie szwankuje, nie została zmniejszona**, ale wprost przeciwnie, coraz **większą ilość dzieci przyjmujemy** do szkół i o tragedji jeszcze mowy niema, można tylko **mówić o ogromnych trudnościach**, ale je **zwalczamy** i potrafimy w przyszłości również doprowadzić do tego, że procent dzieci poza szkołą nie będzie nadmiernie znaczny.

ARGUMENTY OPOZYCYJNE.

O ostatnim ustępie mego poprzedniego przemówienia wyrażono się tu jakobym był zdenerwowany, jakobym się dał ponieść. Nie, **mówiłem z całym spokojem.** Stwierdziłem, że nie ze strony panów tu obecnych, ani ze strony **profesorów uniwersytetów** — jak mi to imputuje niesłusznie p. Dąbrowski — tylko ze strony **prasy opozycyjnej** padały w stosunku do mnie i do mojej pracy zarzuty, które nazwałem błotem. I tak jest, bo jeżeli się mnie porównuje do **Kassa i Schwartza**, to jest elementarna obelga, która powtarzana w setkach tysięcy egzemplarzy każe łatwowiernym ludziom wierzyć, że na czele oświaty stoi taki właśnie człowiek. Jeżeli mi się mówi, że chcę powierzyć kuratorjum mojemu szwagrowi, którego wcale nie posiadam, i cała prasa opozycyjna to powtarza — to jest to obelgą, rzucaniem kawałków błota. Mam tu za sobą wycinki prasowe, które codziennie otrzymuję z wielkiej ilości pism, i które świadczą, że nie spotykam się z rzeczową krytyką, lecz z wyzwiskami, godzącemi w moją ludzką indywidualność. To chciałem stwierdzić spokojnie. Tak się zdarzyło, że prasa, która mnie szkaluje, jest reprezentacją panów z opozycji, czy też zależy od nich. Powtarzam, że nikogo z obecnych nie chcę obarczać za to odpowiedzialnością.

ODPÓR PRZECIW BARBARZYŃSTWU.

To co się dzieje w świecie młodzieży akademickiej napełnia **mnie niepokojem**, widzę w tem falę barbarzyństwa, zalewającego nasz świat cywilizowany. A niepokojem przejmuje mnie to dlatego także, że ci ludzie, którzy robią te awantury, te najdziksze historje — których nie chcę wymieniać, bo nie wytrzymałyby uszy nasze tych brutalności, która tam się działy — to robią ci ludzie, którzy w znacznej ilości chodzą do spowiedzi. W tych umysłowościach przedziwnych łączy się rzekomy katolicyzm z jakiemś zdziczeniem tak niesłychanem, że wydaje mi się to groźne dla przyszłości. Ja w mojem osobistem głębokiem przekonaniu jestem obrońcą walorów duchowych, chcę BRONIĆ UNIWERSYTETÓW, CHCĘ BRONIĆ POLSKI PRZYSZŁEJ PRZED POKOLENIEM, które zdziczało i znajduje się na poziomie kulturalnym, strasznym. Jednym z powodów ustawy o uniwersytetach jest bodaj właśnie ta pobudka, aby UNIEMOŻLIWIĆ PANOWANIE KIJA, NOŻA I KASTETU TAM, GDZIE MAMY DO CZYNIENIA Z PRZYSZŁĄ ELITĄ POLSKĄ. W mojem głębokiem przekonaniu i może w przekonaniu większości społeczeństwa, pod tym względem reprezentuję właśnie obronę duchowości przed tem, co jest chamstwem i barbarzyństwem. (Oklaski na ławach BB).

Hitlerowcy — wrogami kościoła

List biskupa w Linzu i nastroje pogromowe w Rumunji

Biskup w Linzu Gfoellner wydał list pasterski przeciwko narodowym socjalistom — nazywając stronnictwo to wrogiem Kościoła. W liście powiedziane jest m. in., że **naród i państwo są pojęciami różnemi.** Państwo stoi ponad narodem, naród reprezentuje bowiem ideę — **dopiero państwo nadaje tej idei pełny wyraz i życie.** List pasterski zwraca się przeciwko antysemityzmowi rasowemu, nazywając go **niezgodnym z zasadami chrześcijańskiemi.** Mimo to list pasterski przyznaje, że międzynarodowy duch żydowski jest szkodliwy, lecz ściganie jednak narodu żydowskiego z powodu jego pochodzenia jest **nieludzkie i niechrześcijańskie.**

Jednocześnie z dzikiemi wybrykami antysemickimi studentów narodowo-socjalistycznych we Wrocławiu, o czem donosiliśmy wczoraj, wzmogły się analogiczne rozruchy młodzieży akademickiej w Rumunji. W ubiegłym tygodniu codziennie prawie dochodziło w **Czerniówcach do krwawych bijatyk antysemickich akademików-nacjonalistów**, we wtorek zaś zaszły poważne starcia z policją w stolicy Rumunji. Awantury rozpoczęły się o godz. 11 rano. Oddział 300 studentów udał się pod pomnik Nieznanego Żołnierza z KRZYŻEM (!!), który był „potrzebny“ do antysemickich występów. Doszło do starcia z policją, która użyła broni i gazów łzawiących. **Studenci wyrywali młode drzewka, któremi rzucali na policję i śpiewali antysemickie pieśni.**

W Czerniowcach studenci spowodowali **zamknięcie teatru narodowego** i pobili się z żydami. Szereg osób odniosło rany.

Z Rady Ligi Narodów

Zatarg angielsko-perski i szmugiel broni

70-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła swoje obrady pod przewodnictwem delegata Italji Aloisi'ego. Francję reprezentował Cot, Wielką Brytanję — Eden, Polskę — Raczyński i Niemcy — stały delegat Keller. — Na poufnem posiedzeniu przy ustalaniu porządku dziennego Rady odesłano do procedury lokalnej petycję mniejszościową pani Neugebauer z Górnego Śląska (!!). Na posiedzeniu publicznem Rady przyjęto szereg raportów oraz wyznaczono sprawozdawcę dla najważniejszej z pośród spraw figurujących na porządku dziennym, mianowicie dla sprawy angloperskiego zatargu o koncesję naftową. Sprawozdawcą dla tej sprawy został wyznaczony Benesz.

W kuluarach kontynuowane są rokowania pomiędzy Małą Ententą a wielkiemi mocarstwami co do szmuglu broni z Włoch poprzez Austrję do Węgier. Jak wiadomo, delegaci małej Ententy postanowili w zasadzie przedłożyć tę sprawę R. L. na podstawie traktatów w St. Germain i Trianon. Ze strony niektórych wielkich mocarstw czynione są wysiłki celem załatwienia incydentu na drodze dyplomatycznej bez interwencji Ligi Narodów. — Pośrednictwo swe zaofiarowała państwom Małej Ententy **Wielka Brytanja, jak słychać, na życzenie Włoch.**

Na drodze dyktatury

Zamiast Reichstagu — „stan kryzysu państwowego?“

Pogłoski o możliwości wyeliminowania Reichstagu i ogłoszenia t. zw. „Stanu kryzysu państwowego“ wywołały wielkie zaniepokojenie w prasie lewicowej i demokratycznej, która ostrzega rząd przed tym ryzykownym krokiem. Opinja demokratyczna wyraźnie wskazuje na to, iż podobne plany, godzące w podstawowe zasady konstytucji, są oddawna podsuwane prezydentowi Hindenburgowi przez żywioły antyrepublikańskie z kół ciężkiego przemysłu oraz przez junkrów pruskich, dążących do unicestwienia parlamentu niemieckiego. Rząd ze swej strony zaprzecza, jakoby tego rodzaju plany były brane w rachubę, dodając, że dołoży wszelkich starań w celu utrzymania konstytucji. Poważne dzienniki prawicowe przedrukowują wyjaśnienia rządu z wielkiemi zastrzeżeniami.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ zauważa, że w wypadkach, w których chodzi jedynie o zarządzenia, przygotowywane na wszelką ewentualność, trudno oczekiwać wyraźnej odpowiedzi. Rząd nie powziął jeszcze decyzji, niemniej liczy się z wszelkiemi możliwościami.

Według „Kreuzztg.“, organu Stahlhelmu, miarodajne koła doszły już do przekonania, iż **wobec zupełnego bankructwa parlamentaryzmu, jest najwyższy czas wejść na drogę nadzwyczajnych zarządzeń.**

„Boersen Ztg.“ oświadcza, że należy skończyć z bezsensowną i kosztowną zabawą wyborczą.

Również dzienniki demokratyczne, jak np. „Berliner Tageblatt“, które występują w obronie parlamentaryzmu, przyznają, że chociaż narazie inspiracje planów antykonstytucyjnych nie osiągnęły pełnego powodzenia, to jednakże Rząd Rzeszy już w najbliższym czasie znaleźć się może w sytuacji, w której ulegnie zbyt silnej pokusie wejścia na „drogę dyktatury“.

Frakcja niemiecko-narodowa ogłasza rezolucję, w której domaga się utworzenia nowego gabinetu Rzeszy w zupełnie zmienionym składzie. Tylko taki rząd, podkreśla rezolucja, będzie mógł nadać charakter zdecydowany i jednolity kierownictwu spraw państwowych, zwłaszcza polityce gospodarczej. Dotychczasowa polityka „gry na zwłokę“ stawia pod znakiem zapytania wszystkie zaczątki poprawy. Z wszystkich stron wysuwają podejrzenia, że obecny rząd Rzeszy likwiduje tylko ideę autorytetu, którą kierował się prezydent Hindenburg, powołując do steru gabinet Papena. Niepowodzenia rządu wywołują stałe rozczarowanie i wrogie nastroje.

Komedyjka „władzy" nad światem

Plan, który pozostać może tylko na papierze

Pod tytułem „Cztery wielkie mocarstwa arbitrami świata — plan przeciw Lidze Narodów i mniejszym państwom", „Journal de Geneve" zamieszcza obszerną depeszę z Londynu, omawiającą rzekomy plan Macdonalda i Simona stwarzający stałą, ścisłą współpracę grupy wielkich mocarstw: Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch, któreby sprawowały hegemonję. Korespondent twierdzi, że według krążących w Londynie pogłosek, Simon jest zirytowany(!) tem, że polityka W. Brytanji w Lidze jest często pokrzyżowana przez t. zw. mniejsze państwa. Dla tych planów, Simon pozyskał Macdonalda.

Manowce dyplomacji angielskiej

„Journal de Geneve" nie wróży jednak tej całej akcji powodzenia, przewidując, że napotka ona na przeszkody nie do przezwyciężenia, a to głównie z powodu wzrostu wpływów i znaczenia w Europie dwóch państw środkowo-europejskich, a mianowicie Polski i Czechosłowacji. Dziennik genewski wskazuje, iż w ostatnich czasach Polska wzmogła swoją działalność polityczną i osiągnęła cały szereg sukcesów, z których przedewszystkiem wymienia zawarcie paktu o nieagresji z Z. S. R. R. oraz wzmocnienie porozumienia politycznego z Czechosłowacją. „Journal de Geneve" stwierdza, że Polska i Czechosłowacja, idąc solidarnie z dnia na dzień, mogą z większem powodzeniem pretendować do państw o conajmniej również wielkiem znaczeniu politycznem, jak Niemcy i Z. S. R. R. — Polska i Czechosłowacja są w tej chwili znacznie wzmocnione i dlatego trudno jest wyobrazić sobie, ażeby oba te państwa zechciały poddawać się decyzjom jakiegoś trybunału czterech mocarstw pod kierownictwem brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Pozatem „Journal de Geneve" przewiduje, że i Francja nie zechce łatwo dać się wciągnąć do bloku czterech mocarstw, gdyż te mogłyby ją pozbawić poparcia swoich potężnych w tej chwili sojuszników.

Doniesienia „Journal de Geneve" są przedmiotem wszystkich rozmów toczonych w kuluarach Ligi Narodów. Stwierdzić trzeba, że w każdym razie manewry porozumiewawcze na linji Londyn—Paryż—Rzym—Berlin pozostają w polu widzenia kierowników polskiej polityki zagranicznej, którzy będą umieli we właściwym czasie zająć wobec nich stanowisko.

„Hegemonja" z nieprawdopodobnego zdarzenia

Rozważając nowy pomysł, wyhodowany w ograniczonym kółku dyplomatycznym — nazwać go raczej trzeba „kawałem" dyplomatycznym. Jakież bowiem prawo miałyby owe cztery państwa decydowania o losach Europy? Z jakiego tytułu miałyby rościć sobie pretensję do zastępowania Ligi Narodów?

Decyzje Ligi Narodów mogą mieć moc obowiązującą dla państw, które są jej członkami, decyzje zaś czterech przyjaciół, którzy sobie to i owo poszeptali na ucho mogą być miarodajne — tylko dla nich samych. To też i uznanie „Gleichberechtigung" nie jest bynajmniej obowiązujące dopóki nie zostało sankcjonowane przez państwa należące do Lig Narodów. Zupełnie przedwcześnie uważają je Niemcy za „załatwione".

Według owego nieprawdopodobnego projektu każde z owych czterech uprzywilejowanych państw miałoby otrzymać na terenie Europy swoją regjonalną sferę wpływów na państwa mniejsze. Wszystkie wielkie problemy międzynarodowe miałyby być decydowane przez tą naczelną grupę państw, których solidarność gwarantowałaby jednocześnie wykonanie powziętych decyzyj.

(Np. Niemcy mogłyby sprawować opiekę nad Polską, a w szczególności nad jej dostępem do morza!!) — Jest to rzecz jasna, nonsens — a wysługiwanie się podobnemu dziwolągowi uznać należy za drwiny ze zdrowego rozsądku.

Próbny balon czy intryga berlińska?

Państwa Europy środkowej z Polską na czele nie są dziś bynajmniej martwym materjałem, którym mogłaby według uznania własnego rozporządzać „gruba czwórka". Rola, którą wyznacza inicjatywa londyńska Francji, jest nieco zagadkowa. Czyżby inicjatorzy tego projektu liczyli na kompletny zanik instynktu samozachowawczego we Francji?

Przecież, urzeczywistnienie tego „czwórporozumienia" równałoby się obaleniu Traktatu Wersalskiego rękoma samej Francji. Jakiż to rząd weźmie na siebie odpowiedzialność za uwikłanie Francji w sytuację, gdzie zgóry jest ona skazana na rolę ofiary. Doświadczenie z „konferencji pięciu" jest zbyt chyba bolesne dla Francji, by miała je powtórzyć w bardziej jeszcze szczupłej kompanijce — dobranej, ale — przeciwko niej.

Bez względu zresztą na takie lub inne falowanie wpływów politycznych we Francji, raz jeszcze podkreślić należy, że w sprawie kombinacji, wysuwanej obecnie z Londynu, głos mają przedewszystkiem państwa środkowo-europejskie dość żywotne i silne już dzisiaj, by nie pozwoliły siebie traktować jako pionki na szachownicy lub jako postaw sukna, które mógłby kroić krawiec londyński według własnej mody.

Samo istnienie wielkiego państwa polskiego jest poważną przeszkodą na drodze do dyktatury czwórporozumienia; jest nią nietylko ze względu na zapatrywania naszych przeciwników, ale przedewszystkiem naszych licznych przyjaciół nad Bałtykiem i w Środkowej Europie. W przyjaźni z Polską widzą oni pierwszą gwarancję obrony swych praw i nienaruszalności podwalin pokoju europejskiego, ustalonego Traktatem Wersalskim.

W każdym razie akcja zakulisowa, wychodząca obecnie z Londynu, musi być pilnie obserwowana zarówno przez polskie czynniki oficjalne, jak i przez polską opinję publiczną.

Hołd bohaterom 1863 roku



Jednym z punktów programu obchodu urządzonego w Warszawie w 70 rocznicę powstania styczniowego, było złożenie hołdu poległym i zmarłym powstańcom. W czasie manifestacji w Cytadeli, prezes komitetu wykonawczego obchodu 70lecia powstania gen. Rydz-Śmigły udekorował Krzyż Traugutta Krzyżem Niepodległości z Mieczami, nadanym poległym i zmarłym powstańcom. Na zdjęciu naszem widzimy gen Rydza—Śmigłego salutującego Krzyż Traugutta po udekorowaniu go Krzyżem Niepodległości.

Zmiany na placówkach zagranicznych

Dowiadujemy się, że p. Władysław Dernałowicz, referendarz M. S. Z. został z dniem 1 marca rb. mianowany wicekonsulem w konsulacie generalnym Rzplitej w Stambule. P. Karol Dębowski został z dniem 1 kwietnia rb. mianowany sekretarzem konsularnym w konsulacie generalnym Rzplitej w Paryżu.

Przydzieleni zostali: radca Mieczysław Grabiński z dniem 1 lutego rb. czasowo do wydziału osobowego M. S. Z., radca dr. Władysław Namysłowski do departamentu konsularnego (wydział prawny) M. S. Z., z dniem 1 marca rb., radca Jerzy Warchałowski z dniem 19 stycznia rb. do wydziału ustrojów międzynarodowych, dr. Witold Wehr do departamentu konsularnego (wydział prawny) M. S. Z. — z dniem 20 stycznia rb.

Do centrali min. spraw. zagr. zostali odwołani: p. Adam Witold Korsak, sekretarz poselstwa w Poselstwie Rzplitej w Pradze, oraz p. Władysław Swolkień wicekonsul w konsulacie Rzplitej w Wiedniu — z dniem 31 marca rb.

Konsul dr. Stanisław Zwolski, kierownik konsulatu Rzplitej w Winnipegu został z dn. 1 kwietnia rb. przeniesiony w stan nieczynny

Głosy alzacko-lotaryńskie o Pomorzu

Trzy poważne dzienniki alzacko-lotaryńskie „Joournal d'Alsace et de Lorraine" w Strasburgu, „Le Messin" w Metzu i „Eclair de l'Est" w Nancy opublikowały na tytułowej stronie artykuł pt. „Niemiecka kampanja rewizjonistyczna, pióra deputowanego Augusta Gratien.

Wskazawszy na bezpodstawność niemieckich pretensyj do Pomorza, autor artykułu zaznacza w konkluzji: — Zarówno opinja francuska jak i międzynarodowa nie mogą pojąć dlaczego pewne elementy w Niemczech uprawiają z uporem politykę, której rezultatem może być tylko katastrofa. Patrząc na rzeczy ze zdrowym rozsądkiem stwierdzić należy, że naród niemiecki ma do rozwiązania u siebie cały szereg groźnych problemów wewnętrznych, z których każdy wzięty z osobna posiada bezwątpienia o wiele więcej wagi dla przyszłości Niemiec niż sztucznie wywołany „problem" Pomorza.

Kościół-pomnik Olszynki Grochowskiej

W ostatnim okresie powstał komitet budowy kościoła-pomnika na terenach bohaterskich walk w Olszynce Grochowskiej. Komitet przystąpił już do zbierania ofiar na ten cel, które składać można na konto P. K. O. Nr. 980.

Międzynarodowe znaczenie Gdyni

Anglik o potrzebie propagandy polskiego morza

„Ekspress Poranny" zamieszcza niezwykle zajmujący wywiad o znaczeniu Gdyni z angielskim znawcą handlu morskiego Mr. Williamem B. Riley, urzędującym w Warszawie:

— Co pan sądzi, mr. Riley, o Gdyni, do której podobno pan od czasu do czasu zagląda?

— Mocno żałuję, że raz na parę miesięcy mam możność wyjazdu do Gdyni, ale to lepiej gdyż zawsze, kiedy przyjeżdżam do niej wynik wyścigu pracy coraz więcej mnie oszałamia. Gdynia port — pierwszorzędny. Nowy Hamburg... Tak, tak!... nie pochlebiam! Zaraz panu wytłumaczę. Niech pan spojrzy na mapę Europy. Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Austrja. Przed Gdynią pracowały te państwa wyłącznie przez Hamburg, który przecież pod względem geograficznym jest położony od tych państw znacznie dalej, niż Gdynia. Obecnie, ten pierwszorzędny port już może przyjmować wszystkie okręty i załatwiać je nie gorzej, niż w starych portach. Gdynia jest Hamburgiem wschodniej Europy.

Gdynia obecnie posiada znaczenie nietylko polskie, ale międzynarodowe.

Naprzykład dla Ameryki. Handel Ameryki z Rumunją jest znacznie wygodniejszy przez Gdynię, mimo, że Rumunja posiada własny dobry port na morzu Czarnem — Konstancę. Okręt handlowy z Nowego Jorku do Gdyni idzie 14 dni, do Konstancy 20.

Ujednostajniona i skonsolidowana w jednej cyfrze taryfa przewozu przez Polskę stanowi dla kupca zagranicznego nielada udogodnienie i zysk.

Ale Gdynia i polskie morze muszą być propagowane. Bo o polskiem morzu zagranicą wiedzą jedynie z komunikatów dzienników, gdy Niemcy zkolei przypuszczają atak... Spotkałem się z kupcem wiedeńskim, który jeszcze przed wojną eksportował z Austro-Węgier moc towaru. Radzę mu, aby posługiwał się Gdynią. Spojrzał na mnie i wesoło zapytał, co to za nazwa. Gdy wyjaśniłem mu wszystko wierzyć nie chciał. Dzięki starej znajomości i zaufaniu do mnie, przyrzekł, że spróbuje pracować przez polski port.

Ale i dla samej Polski Gdynia jest takim nabytkiem, o którym przeciętny Polak często pojęcia nie ma. Gdyby nie było Gdyni, ekonomiczne położenie kraju byłoby bardziej ciężkie. Nabytek ten jednak potrzebuje jeszcze wiele inicjatywy handlowej. Towar polski nie jest dostatecznie znany zagranicą. Polska handluje z Brazylją i Meksykiem, ale do krajów tych nie wywozi.

Do tego potrzeba większej liczby przedsiębiorstw eksportowo - pocztowych, których Gdynia nie ma.

Pośrednik i agent jest jednostką bardzo potrzebną. Polacy powinni zwrócić większą uwagę na Gdynię i szukać dla siebie zarobków tam, a nie w urzędach państwowych. Do Gdyni trzeba jechać nie na plażę, lecz pracować!

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę stycznia

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 0.1 miljn. zł do sumy 502,4 miljn. zł, spadek natomiast zapasu walut i dewiz zaliczonych do pokrycia, o 7,8 miljn. zł do 33,1 miljn. Obniżył się również o 08 miljn. zł stan pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia i wynosi obecnie 85,3 miljn. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o blisko 16 miljn. zł do 533,3 miljn. zł, natomiast pożyczki zastawowe obniżyły się bardzo nieznacznie, gdyż o niespełna pół miljn., do kwoty 102, miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 4 miljn. zł, osiągając 45.3 miljn. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu: pierwsza o 5,7 miljonów zł do 144,8 miljn. zł, druga o 9,1 miljn. zł do 234 miljn. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o około 8 miljn. zł i wynoszą 221,1 miljn. zł, przyczem zwiększenie zaznaczyło się zarówno na rachunkach żyrowych kas państwowych, jak i na rachunkach prywatnych. Obieg biletów bankowych, przedewszystkiem wskutek zmniejszenia się portfelu wesklowego, obniżył się o 26,1 miljn. zł, spadając do 941,1 miljn. zł.

Pomimo pewnego odpływu walut i dewiz, pokrycie kruszcowo-walutowe wobec równoczesnego spadku sumy natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych, cokolwiek się podniosło, mianowicie z 46,02% do 46.7% (6.07 ponad normę statutową). — Nierównie silniej wzrosło pokrycie wyłącznie złotem osiągając 43.23%, czyli 13.23 ponad normę statutową, wobec 42,56% w poprzedniej dekadzie. Zwiększyło się również dość znacznie pokrycie złotem samego tylko obiegu — z 51.91% do 53.39%.

Dowcipna pułapka na polityków

Cały Paryż się śmieje z żartu studentów

W smutnych czasach kryzysowych do brze robi od czasu do czasu zainscenizowany dowcipny kawał. Areną takiego politycznego „qui-pro-quo" stał się poraz drugi Paryż za sprawą grupy studentów Sorbony. Dowcipnisie ci, spekulując na wypróbowanej już raz przez nich ignorancji geograficznej i historycznej polityków i posłów (historja z roku ubiegłego z „narodem Poldewów"), uchwalili protest oficjalny uciśnionych przez Stany Zjednoczone mieszkańców rasy **hiszpańskiej i portugalskiej ze Stanów Nowej Ziemi i Gwatemali** (sic). Protest ten podpisany przez prezesa **„Ligi obrony etnicznej Nowo-Ziemców i Gwatemalczyków"**, rozesłany został do publicznych towarzystw. Przewidziany zgóry efekt nie **dał czekać na siebie.** Pięciu deputowanych nie zdających sobie sprawy z faktu, że **republika Gwatemala leży w Południowej Ameryce, a Nowa Ziemia na oceanie północnym**, nadesłało do pism paryskich odpowiedzi, solidaryzujące się z **protestem „uciśnionych"** i protestujące przeciw **imperjalizmowi jankesów.** Śmiechu było w Paryżu coniemiara, a szkody żadnej, co w prawdziwej polityce rzadko kiedy się zdarza.

Oto jak brzmiał ów karnawałowy protest:

Manifest

Liga obrony etnicznej Nowo-Ziemców i Gwatemalczyków Prezes sir Stanley Guerrezo, Genewa, 7 rue Jean Jacques Rousseau, New-York, 43 72 Avenue.

Panie Pośle!

Wie pan zapewne, iż dwa stany, należące do Republiki Stanów Zjednoczonych A. P. są pozbawione większości przywilejów i praw, przysługujących ludności 42 pozostałych stanów. Są to stany Nowej Ziemi i Gwatemali. Powody tej opresji są natury lingwistycznej, etnicznej i politycznej. Stan Nowej Ziemi zamieszkany jest przez dwa miljony mieszkańców pochodzenia iberyjskiego, którzy od czasu gdy Kortez podbił kraj Inkasów (sic) zachowali język hiszpański.

DON PEDRO Z SYRAKUZY.

Co się tyczy stanu Gwatemali, mieszkańcy jego mówią po portugalsku od r. 1456 t. j. od czasu podbicia tego kraju przez **króla Don Pedro z Syrakuzy. (sic).**

Od setek lat walczymy w obronie naszych praw bezowocnie. Aby dać przykład ucisku, jakiemu podlegamy, wystarczy tu wspomnieć, że nasze dwa stany mają w Senacie waszyngtońskim tylko jednego senatora, gdy stan N. Yorku wysyła ich dwunastu!

W chwili, gdy **imperjalizm Jankesów** czyni zakusy na niezależność Europy uważamy za właściwe powiadomić ją o naszym losie. W Niemczech, w Anglji wybitni mężowie stanu wraz z Labour Party i S. D. solidaryzują się z nami. Protest nasz przesłaliśmy też do **Genewy i Liga Narodów obiecała zająć się jego rozpatrzeniem.**

Znaleźliśmy się na nieszczęście w Paryżu podczas wakacyj parlamentarnych a musimy wyjechać do Ameryki na obrady kongresu, **nie możemy** przeto niestety poro**zumieć się osobiście z grupą parlamentarną Sz Posła.**

ZŁOTA KSIĘGA.

Prosimy p. posła o przesłanie nam kilku słów sympatji dla naszej akcji. Zamieścimy odpowiedź w **Złotej Księdze, którą ofiarujemy prezydentowi Rooseveltowi** Czyniąc to, o co prosimy, da p. poseł świadectwo swych uczuć braterstwa i miłości **dla wolności zgnębionej przez przemoc.**

Bogaty połów na dowcipną przynętę

Fantastyczny manifest nie przeszedł bez echa. Pięciu deputowanych tyleż poczciwych, co nie **orjentujących się w geografji i historji**, nadesłało do pism paryskich odpowiedzi.

„Echo de Paris przytacza je w całości:

„**Zdaniem mojem, żaden kraj, żaden parlament nie może uzurpować sobie prawa udzielania rad i nauk innemu krajowi, gdy chodzi o politykę wewnętrzną.**

Dziwi mnie skądinąd i zdumiewa fakt, iż republika demokratyczna jaką są Stany A. P., **może traktować odrębnie każdy ze stanów, wchodzących w skład Federacji**

Cała moja serdeczna sympatja jest po stronie **Nowej Ziemi i Gwatemali,** życzę im aby ich słuszne żądania zostały spełnione, aby korzystały z tych samych zasad sprawiedliwości i równości, jakie przysługują pozostałym 42 stanom"

podp **T. Romatin Poseł.**

„Barbero, deputowany dep. Rodanu **pozdrawia p. Stanley Guerrezo i łączy wyrazy sympatji i szczerego uczucia dla ludności Nowej Ziemi i Gwatemali".**

podp. **Barbero, deputowany.**

„Panie prezesie.

Jestem przekonany, iż prezydent Roosevelt dojdzie do wniosku, że należy traktować **sprawiedliwie pańskich ziomków** Proszę przyjąć wyrazy mojej szczerej życzliwości i solidarności".

podp **A. Dupuis, deputowany (Oise).**

Podobnych oświadczeń z francuskich kół poselskich otrzymała prasa paryska kilkanaście.

Z ziemi świętej



Na zdjęciu naszem widzimy tzw. Złotą Bramę zamurowaną przez muzułmanów, by przeszkodzić zapowiedzianemu przyjściu przez tę bramę Mesjasza żydowskiego.

Widmo śmierci głodowej

Stacja meteorologiczna na Nowej Ziemi znajduje się w obliczu śmierci głodowej i wzywa drogą radjotelegraficzną pomocy. Wskutek potężnej kry wszelki dostęp do wyspy jest niemożliwy. Dwa łamacze lodów, które wyruszyły z Archangielska musiały zawrócić.

Europa w pętach mrozu

Przepowiednie meteorologiczne mówią o ostrej zimie

Od kilku dni cała Polska ściśnięta jest w silnych okowach mrozu. Temperatury spadły nagle wszędzie niesłychanie i od dłuższego czasu utrzymują się stale na tym poziomie, osięgając przeciętnie **17 stopni poniżej zera,** a w nocy i nad ranem nawet **do 30 stopni.** Najzimniejsze temperatury zanotowano w okolicy **Suwałek — 31°.** Na wybrzeżu wczoraj rano mrozy dochodziły również do **28 stopni.**

U nas na Pomorzu mróz daje się nam jeszcze silniej we znaki, gdyż towarzyszą mu często ostre wiatry **północne i północno-wschodnie.** A wiadomo, że najlżejszy powiew wiatru w wysokim stopniu potęguje działanie mrozu, podczas gdy mróz przy równoczesnej ciszy w daleko mniej przykry sposób się odczuwa.

POCIĄGI WALCZĄ ZE ŚNIEGIEM.

Obecne silne mrozy poprzedziły w Polsce **śnieżyce,** które w niektórych częściach kraju przybrały **poważne rozmiary** i stanowią wielką przeszkodę dla komunikacji. Na bardzo wielu linjach w dyrekcji stanisławowskiej musiano uruchomić na wschodnich odcinkach pługi śnieżne.

Pociągi z Bukaresztu przybywają do Śniatynia z **wielkiem opóźnieniem z powodu wielkich zawiei śnieżnych w Rumunji** które spowodowały, iż na linjach rumuńskich pociągi kursują z kilkugodzinnemi opóźnieniami, a na niektórych bocznych linjach ruch został zupełnie wstrzymany.

W Warszawie zachodzi wobec mrozów możliwość zamknięcia **szkół średnich i powszechnych,** co nastąpi w razie obniżenia się temperatury dziennej do —16°. W Warszawie zanotowano również jeden wypadek zamarznięcia. Przy ul. Włochowskiej zmarzła na śmierć w ciągu przedostatniej nocy **pewna 83-letnia żebraczka.**

Mrozami dotknięta została **wraz z Polską** cała Europa.

Rozkład ciśnień barometrycznych **zaś** nie wróży rychłego ocieplenia, raczej czekają nas jeszcze **większe mrozy.** Oczywiście najniższe temperatury zanotowano w **Rosji, gdzie w Moskwie** np. już przed kilku dniami mróz dochodził do **—35°.**

NA BAŁTYKU.

Z Niemiec napływają również wiadomości o niebywale niskich temperaturach.

W Prusach Wschodnich, na Śląsku i w Saksonji zanotowano temperatury, dochodzące do —23 stopni. Żegluga rzeczna na wielkich rzekach niemieckich została zupełnie wstrzymana. W porcie hamburskim żegluga odbywa się z wielkiemi trudnościami tylko przy pomocy lodołamaczy.

Rzeka Ren w górnym swym biegu oraz jej dopływ Neckar zamarzły na wielu odcinkach. Na Bałtyku **utkwiły w lodach liczne mniejsze statki,** które, podobnie jak odcięte od kontynentu wysepki, zaopatrują się w żywność drogą powietrzną przy pomocy samolotów.

WILKI NA SŁOWACZYŹNIE.

W Czechosłowacji, Austrji i na Węgrzech komunikacja odbywa się wśród **wielkich trudności z wielugodzinnemi opóźnieniami.** Na Słowacczyźnie pojawiły się bardzo liczne **stada wilków, które wraz z lisami stanowią groźną plagę,** włamują się nocami do zabudowań wiejskich.

Najdotkliwiej jednak cierpi może wskutek mrozów **Francja,** nieprzyzwyczajona do tak niskich temperatur. W Paryżu zanotowano już temperaturę —17 stopni. W Marsylji leży gruba powłoka śniegu. W południowej słonecznej części Francji temperatura opadła do **przeszło 10 stopni.**

Również z innych części świata donoszą o dotkliwych mrozach. Z Pekinu nadeszła m. in. do Londynu wiadomość, że w pobliżu miasta Peipao w prowincji Dżehol patrole japońskie odnalazły oddział żołnierzy chińskich w sile **120 ludzi, którzy zginęli podczas ostatnich wielkich mrozów,** będąc przez pewien czas odcięci i bez środków żywności.

Z Teatru Letniego w stolicy



Na zdjęciu naszem widzimy scenę z wystawionej w tym teatrze sztuki pt. „Uśmiech hrabiny' W scenie tej biorą udział Grabowski, Hnydziński, Gorczyńska i Roland.

Walka między ziemią a morzem

Z zatoki holenderskiej zbudowano jezioro

Holendrzy mówią, że bez wojny zawojują nowe prowincje.. Istotnie, wydzieranie morzu całych połaci ziemi, które stają się następnie żyznemi terenami uprawnemi, zasługuje w zupełności na powyższe określenie. Prace nad osuszaniem zatoki Zuidersee, wrzynającej się głęboko w terytorjum Holandji i sięgającej aż po Amsterdam i Hilversum, postępują ciągle naprzód.

Zatoka ta ma być z czasem całkowicie osuszona. Olbrzymią masę wodną odcinają od pełnego morza i stopniowo wypompowują wodę pompami elektrycznemi. Po zakończeniu tych prac ludność rolnicza Holandji uzyska około 600.000 akrów niezwykle żyznej ziemi (stanowi to 10 proc. uprawianej obecnie roli), a Amsterdam przestanie być miastem nadmorskiem.

Najważniejsza część tej gigantycznej pracy została już przeprowadzona. Wielka tama poprzeczna, mająca **30 kilometrów długości,** łączy już dzisiaj wybrzeże prowincji Holland z prowincją Friesland, w ten sposób, że dawna zatoka Zuidersee jest teraz **zupełnie odgrodzona od morza Północnego** i stanowi jak gdyby wielkie jezioro. Sama nazwa Zuidersee **przestała już istnieć.** Sztucznie stworzone z dawnej zatoki jezioro nazywać się będzie Ijsselmeer, czyli jezioro Ijsel, a mała zatoczka, położona na północ od tamy — skromna pozostałość dawnej wielkiej zatoki Zuidersee — otrzymała nazwę Waddensee, czyli morze mieliźniane.

Obszar ten był zdawien dawna terenem uporczywej walki między **ziemią a morzem.** Za czasów rzymskich zatoka Zuidersee nie istniała. Narodziła się w okresie straszliwych potopów, istnych kataklizmów, które pociągały nieraz za sobą setki tysięcy ofiar.

Prace nad osuszeniem zatoki potrwają zapewne dość długo. Dotychczas zdobyto **20.000 hektarów dobrej ziemi.**

Wesoły kącik

NAJPIĘKNIEJSZA

Jaś i Zosia bawią się „w dorosłych".

Jak dorosnę — mówi Jaś — ożenię się z najpiękniejszą kobietą na świecie.

— Zobaczysz, Jasiu, jacy będziemy szczęśliwi — mówi nie mrugnąwszy nawet okiem Zosia.

W trosce o wychowanie fizyczne

Z działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Zdzisław Stroński, referując preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, poświęcił również swoje uwagi sprawom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, z których podajemy **co następuje:**

Ogólnem zadaniem P. U. W. F. i P. W. **jest propagowanie i rozwijanie kultury fizycznej w najszerszych masach społeczeństwa, oraz stworzenie własnych polskich metod pracy,** dostosowanych do charakteru narodowego i potrzeb społecznych, jak **również przysposobienie obywateli do służby wojskowej** przez usprawnienie fizyczne i **właściwe** fachowo - wojskowe. Tak w pracy jednego, jak i drugiego kierunku **wychowanie obywatelskie i moralne, zajmuje należne mu miejsce.**

Szczególnem zadaniem wychowania fizycznego jest podniesienie poziomu fizycznego oraz umocnienia tężyzny sprawności fizycznej ogółu społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.

CELE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

P. U. W. F. i P. W. postawił sobie jako specjalny cel wprowadzenie w. f. i **sportu do ośrodków małomiasteczkowych i wiejskich — celem wyzyskania ich wartości wychowawczych dla ukształtowania sił charakterów.** Do zrealizowania tych zadań potrzebny jest cały szereg środków oraz warsztatów pracy, jak to: personel kierowniczy i administracyjny, instruktorzy szkoły kształcące instruktorów, tereny obozowe, oraz ogrody dziecięce jordanowskie — a wszystko to wyposażone w odpowiedni materjał i sprzęt.

Wychowanie fizyczne i p. w. opiera się na dobrowolnej akcji społeczeństwa i jedynie normowane jest zarządzeniami władz państwowych. **Idee te znalazły zrozumienie wśród szerokich mas społeczeństwa dowodem czego jest kolosalny wzrost ilości obywateli, uprawiających wychowanie fizyczne i sporty, oraz ćwiczących w szeregach p. w.**

POD ZNAKIEM OSZCZĘDNOŚCI.

Rozwój wychowania fizycznego, jaki dzięki **wysiłkom P. U. W F. i P. W.** oraz zrozumieniu społeczeństwa — postępuje w szybkiem tempie spowodował, że P. U. W. F. i P. W. przy budżetach, które pozostały w wysokości lat poprzednich, **nie byłby w stanie wywiązać się z powierzonego sobie zadania.** Jedynie pomoc ze strony społeczeństwa, w postaci budżetów powiatowych i miejskich Komitetów W. F. i P. W pozwoliła w ostatnich latach na **podtrzymanie tempa pracy.** Katastrofalny stan finansów samorządów spowodował obniżenie budżetów Komitetów W. F. i P. W., a realizację tych budżetów sprowadził do minimum. Tem samem cały ciężar wydatków związany z prowadzeniem pracy w. f. i p. w. spada prawie wyłącznie na budżet P. U. W. F. i P. W.

Aby nie dopuścić do zahamowania tak ważnej dla celów obrony państwa pracy jednocześnie licząc się z ciężką sytuacją materjalną kraju, P. U. W. F. i P. W. przyjmując swój budżet w ramach budżetu 1932-33 **przebudował go pod kątem widzenia jak najdalej idących oszczędności przy jednoczesnem zapewnieniu utrzymania** do tychczasowego stanu posiadania i niedopuszczenia do wstrzymania koniecznego tempa pracy.

KU POGŁĘBIENIU TĘŻYZNY NARODOWEJ.

Kończąc swój referat pos. Stroński podkreślił, że w porównaniu z zadaniem, które spada na P. U. W. F. i P. W budżet jego, wynoszący zaledwie **7.900.000 zł. jest minimalny,** tembardziej, że państwa ościenne, przywiązując wielką wagę do rozwoju akcji w. f. i p. w. i nadając jej drogą ustawodawczą charakter obowiązkowy — przeznaczają na tę akcje w swoich budżetach w porównaniu z Polską znacznie większe sumy.

Osiągnięte wyniki i zebrane doświadczenia dają rękojmię, że środki, wydane na ten cel, **nie pójdą na marne i dadzą owocny efekt** w postaci pogłębienia tężyzny fizycznej i duchowej narodu.

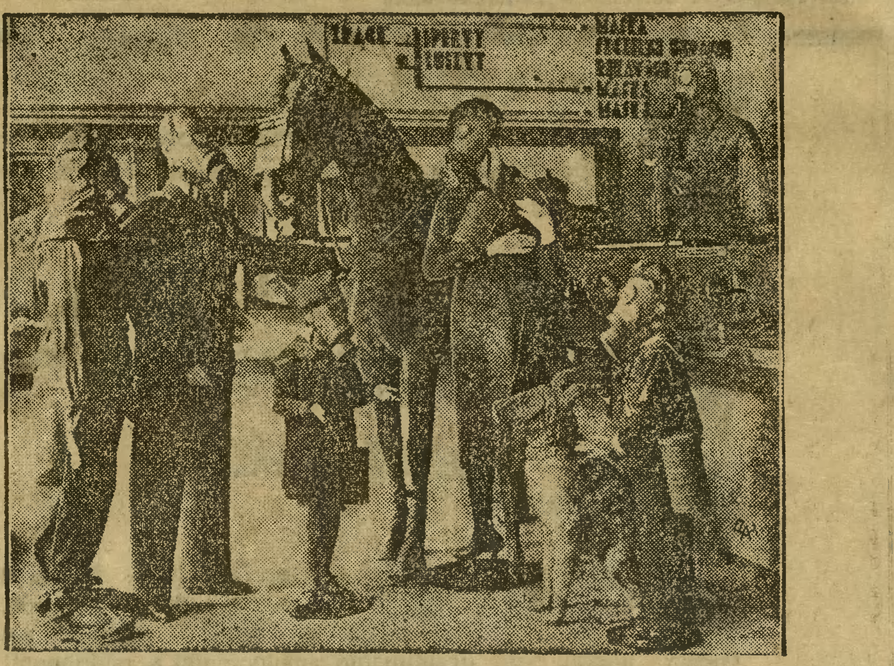
2000 harcerzy na nartach

Trzytygodniowe ferje zimowe pozwoliły szeroko rozwinąć wśród młodzieży harcerskiej akcję sportów zimowych. Mimo ciężkich warunków finansowych, dzięki pomocy społeczeństwa, zgrupowanego w kołach przyjaciół harcerstwa, akcja ta dała znakomite wyniki. Na terenie całego kraju odbyło się 105 różnych obozów narciarskich młodzieży męskiej, w których brało udział około 1500 harcerzy. Ponadto zorganizowano szereg kursów narciarskich dla harcerek, w których wzięło udział 500 dziewcząt. 5 harcerek uzyskało dyplomy instruktorskie Polskiego Związku Narciarskiego.

Finanse P. C. K.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża, dążąc do prowadzenia jak najbardziej ekonomicznej i celowej gospodarki w tej wielkiej instytucji, przystąpił do opracowania specjalnego programu finansowego, mającego na celu ulatwienie 350 oddziałom i okręgom P. C. K. administracji budżetowo-rachunkowej, oraz ujednostajnienie rachunkowości dla całej organizacji Sprawa ta posiada duże znaczenie ze względu na specjalne zadania P. C. K., wymagające sprawności tak organizacyjnej jak i finansowej.

LOPP przy pracy



Zarząd Główny LOPP w Warszawie rozwija niezwykle ożywioną działalność, posługując się wszelkiemi środkami propagandy. M. in. urządza on co pewien czas wystawy propagandowe w swoim Ośrodku Propagandowym Na zdjęciu naszem widzimy „dobrane towarzystwo”, które czuje się doskonale w maskach i ubiorach przeciwgazowych.

Obroty handlowe Stanów Zjednoczonych spadły do poziomu z 1905 r.

Według ostatnich obliczeń, import Stanów Zjednoczonych w roku 1932 przedstawiał wartość 1323 milj. dol., wobec 2090 milj. dol. w roku 1931 i 3060 milj. dol. w r. 1930, eksport zaś 1620 milj. dol. wzgl. 2424 milj. i 3843 milj. dol. Nadwyżka eksportu nad importem wynosiła przeto w roku 1932 297 milj., w r. 1931 — 334 milj, a w r. 1930 — 783milj. dol.

Pod względem wartości obroty amerykańskiego handlu zagranicznego spadły do poziomu nienotowanego od roku 1905.

Współpraca izb rolniczych z samorządami

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Związku Organizacyj Rolniczych konferencja, na temat współpracy izb rolniczych z samorządami terytorjalnemi. W obradach wezmą udział przedstawiciele organizacyj oraz izb rolniczych.

Handel kompensacyjny z Gdańskiem

W wyniku dłuższych rokowań między Polskiem Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego, a podobną organizacją, powstałą dla obrotów kompensacyjnych w Gdańsku, zostały ustalone podstawy ścisłej współpracy. Obie organizacje zawarły porozumienie wewnętrzne, którego mocą gdańskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego będzie odtąd pracowało w charakterze oddziału Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, nie występując na zewnątrz w m. Gdańsku. W celu jak największego uzgodnienia prac przewidziana jest wymiana personalna władz obu organizacyj, w myśl której dwóch członków rady nadzorczej gdańskiego Towarzystwa będzie delegowanych do rady Polskiego Towarzystwa i odwrotnie.

Nowa upadłość w Niemczech

Donoszą z Monachjum, że w Grafenau w Bawarji zawiesiła wypłaty duża fabryka celulozy i papieru „Elsenthaler Holzstoff und Papierfabrik A. G.". Firma stara się o uzyskanie postępowania ugodowego. Przyczyną upadłości jest duży spadek cen papierów, produkowanych przez tą fabrykę.

Na straży porządku społecznego

Zasady polityki karno-administracyjnej

W związku z tem, że nowe prawo o wykroczeniach i przepisy je wprowadzające rozszerzyły znacznie uprawnienia władz administracyjnych w zakresie karania, minister spraw wewnętrznych w obszernym okólniku do wojewodów ustalił zasady polityki karno - administracyjnej, polecając jednocześnie ścisłe przestrzeganie tych zasad.

Konieczność utrzymania porządku w państwie wymaga środków, któreby umożliwiły **skuteczne zwalczanie czynów jednostek, skierowanych przeciw temu porządkowi, na którym opiera się zorganizowane współżycie obywateli.** Środkiem, przy którego pomocy dąży państwo do powstrzymania czynów gwałcących prawo i utrzymanie porządku jest kara. Potrzeby życia społecznego wymagają, by kary w każdym poszczególnym wypadku przestępstwa były wymierzane nie szablonowo, lecz z zachowaniem pewnych rozumnych zasad gdyż tylko w ten sposób osiągnąć można cel, któremu służy działalność karząca państwa. Pod tym względem prawo karno administracyjne podlega zresztą ogólnym normom nowego kodeksu karnego.

Przy stosowaniu przepisów karno-administracyjnych władza musi przedewszystkiem zwrócić uwagę na właściwości przestępcy, jednak oczywiście przy wymiarze kary nie należy zapominać o innych okolicznościach przestępstwa.

Prócz zwykłych okoliczności łagodzących, prawo o wykroczeniach przewiduje również inne możliwości stosowania przez władze **nadzwyczajnego łagodzenia kary,** a więc w wypadkach zmniejszonej poczytalności, przy nieświadomości bezprawności czynu, przekroczeniu obrony koniecznej, przekroczeniu wyższej konieczności, wreszcie przez wymierzenie grzywny zamiast aresztu.

Jasnem jest, że samo stosowanie kar nie może być uważane przez władzę za jedyny środek powstrzymania czynów gwałcących prawo. W razie powtarzania się pewnego rodzaju wykroczeń władze administracyjne muszą zbadać przyczyny ich powstawania i zwalczając je na innej drodze, **dążyć do zmniejszenia wykroczeń.** Gdy jednak ze strony pewnych jednostek czy też grup ludności zachodzi **świadome i planowe przekraczanie przepisów,** władza administracyjna musi wyzyskać posiadane przez nią uprawnienia w całej pełni, aby zapobiec **dalszym wykroczeniom.**

Okólnik ministra spraw wewnętrznych, ustalając zasady polityki karno - administracyjnej wyraźnie zaznacza, że nie ilość i surowość kar, lecz **wynik właściwie stosowanej polityki karno - administracyjnej** na tle całokształtu działalności władz jest sprawdzianem należytego wykonywania powierzonego im zadania. Jednocześnie minister zaznacza, że władze administracyjne mają prócz kar, jeszcze inne środki działania, jak wykonanie zastępcze, przymus bezpośredni i t. p., których szersze, niż dotychczas stosowanie może przynieść pozytywne rezultaty i zapobiec konieczności uciekania się do kar administracyjnych.

Przy sprawowaniu orzecznictwa karno-administracyjnego władze muszą przestrzegać dwóch zasad, tj. szybkiego wymiaru kary i możliwego uproszczenia postępowania jak również unikania zbędnych kosztów i niedogodności dla zainteresowanych osób.

Minister przestrzega również przed stosowaniem zbyt wysokich kar częstokroć niewspółmiernych z popełnionem wykroczeniem.

Z działalności BBWR w terenie

Aktualne zagadnienia przedmiotem obrad

W Chorzelach (powiat przasnyski) odbył się olbrzymi wiec na który przybyło około 3000 osób. Miejscowi działacze wygłosili szereg przemówień o konieczności oszczędzania w dobie obecnego kryzysu. oraz *na temat akcji rewizjonistycznej Niemców,* godzącej w dotychczasowy stan naszych granic zachodnich. Po wiecu uformował się pochód z transparentami o treści odpierającej ataki niemieckie.

W Glinianach (okr. Przemyślany) zwołano wiec włościański, na który przybyło z okolicznych wsi ponad *1000 osób narodowości polskiej i ukraińskiej.* W obszernej dyskusji, w której głos zabierali rolnicy, wysunięto w postulatach sprawę spłaty długów, braku kredytów oraz wysokich cen kartelowych.

W Kałuszu (woj. stanisławowskie) odbył się imponujący wiec publiczny BBWR z udziałem posłów: Wojtowicza, Wojciechowskiego, Sanojcy i Sokola. Przybyło około 1200 osób z pośród robotników i urzędników Tespów oraz rolników podmiejskich. Posłowie w rzeczowo ujętych przemówieniach poruszyli zagadnienia gospodarcze i polityczne Państwa. przedstawiając program prac rządu i BBWR na najbliższy okres, przyczem omówili sposoby *walki z kryzysem, walkę z kartelami a wreszcie jałową rolę opozycji w Sejmie a destrukcyjną jej działalność w kraju.*

W Ciechanowie (woj. warszawskie) odbył się zjazd rady powiatowej BBWR z udziałem delegatów wszystkich gmin. Referat polityczny wygłosił sen. Lempke, organizacyjny — pos. A. Hanebach, rolniczy — pos. Radliński.

W Rohatynie (woj. stanisławowskie) zebranie rady powiatowej BBWR odbyło się z udziałem posłów Wojtowicza i Limbergera. Na temat spraw, dotyczących ziem południowo — wschodnich przemawiali posłowie Bloku.

KRONIKA

piątek 27 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Polikarpa

Piątek Jana Złotoustego

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 29 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul Gdańska 65, tel. 3-85 Apteka przy Placu Teatralnym ul. Marszałka Focha, 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel 1146

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16 W niedzielę i święta od 11 do 14 Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Plastyków Pomorskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnia rewelacyjna nowość repertuaru, operetka Benatzky'ego „Pod białym koniem" w doskonale zgranym i ześpiewanym zespole. Po każdym numerze śpiewnym i tanecznym zrywają się oklaski. Wiele humoru wnosi kapitalna kreacja Kazimierza Justiana.

W piątek: „Raz na 1000 lat" — melodyjna operetka Hollaendra

W sobotę wchodzi na repertuar głośna sztuka Sheldona „Romans". W reżyserji St. Skalskiego. Główne postacie odtworzą pp. Barwińska Zofja, Kwaskowski i Wilamowski.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — wzruszający dramat o przepięknej wystawie p. t. „Zbrukana lilja", z Corinnes Griffith Ritą la Roy i Ralphem Forbes'em w rolach głównych Ponadto doborowy nadprogram. Całość 14 wielkich aktów

Bałtyk: — emocjonująca atrakcja dla miłośników wrażeń i przygód niebezpiecznych p. t „Triumf cowboya", w której porywa swą grą niezrównany Kan Maynard. Ponadto doskonały dramat p. t. „Place Waszyngtona nr. 13". Początek seansów o godz. 17.

Kristal: — dziś poraz ostatni rewelacyjne arcydzieło filmowe, osnute na tle przeżyć tajemniczej postaci kobiety - szpiega pt. „Mata Hari" W rolach głównych Greta Garbo i Ramon Novarro Ponadto doborowy nadprogram.

Marysieńka: — Dramat wschodni „Miłość Arabki" oraz komedja „Zwycięzca".

Nowości: — wzruszający dramat życiowy, który przykuwa przez cały czas trwania akcji oczy widza do ekranu p. t. „Gehenna kobiety", z sympatyczną Sylvią Sidey i doskonałym jej partnerem Gine Raymont, w rolach głównych. Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: — „Róża z Rawensbergu" Na scenie rewja p. t. Precz z kryzysem".

Wojskowe: — sensacyjny obraz trzymający widza w ciągłem napięciu p. t. „Tajemniczy obrońca" z Harry Peelem w roli głównej. Nadprogram pikantna komedja. Początek seansów dnia 27 bm. o godz. 19 i 21, dnia 29 bm o godzinie 15, 19 i 21.

Sala dobrze ogrzana. Ceny biletów tylko 45 groszy.

Z miasta

— **Plenarne zebranie nauczycielskiego Koła BBWR.** odbędzie się w piątek, dnia 27 bm o godz. 18 w salce Rady Grodzkiej przy ulicy Mostowej 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Chór nauczycielski.** W czwartek dn. 26 bm. odbędzie się plenarne zebranie o godz 18 Potem lekcja śpiewu. Dnia 2 lutego skromny wieczorek towarzyski w „Lengningu". Wstęp wolny. Zaproszenia dla gości wydaje kol. Puszkowski.

— **Zw. Powstańców i Wojaków R. P. im. Marsz. Piłsudskiego.** Walne zebranie odbędzie się dnia 28 stycznia (sobota) o godz. 19 na sali Jana Jurnata przy ul. Chełmińskiej róg Grunwaldzkiej „Złoty Róg".

— **Bal Białego Krzyża.** Już dzisiaj mówi się w mieście o dorocznym Balu Białego Krzyża będącego zawsze clou sezonu karnawałowego w Bydgoszczy.

Bal odbędzie się w dniu 18 lutego br. w salach hotelu Pod Orłem.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 30 bm. wieczorem o godzinie 8 w Hotelu Lengninga przy ul. Długiej Ważne sprawy. Komplet konieczny.

— **Korporacja S. K. M.** urządza w sobotę dnia 28 stycznia 1933 r. w salach Resursy Kupieckiej „Noc karnawałową", na którą najuprzejmiej zaprasza Zarząd

— **Ostre strzelanie.** W dniu 31 stycznia b. r. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty wlkp. przeprowadzać będzie 62 pp. ostre strzelanie.

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Ekspozytura meldunkowa przy ul. Ks. Skorupki 2.** Magistrat — Wydział Ewidencji Ludności podaje do wiadomości, że przyjmowanie meldunków w ekspozyturze meldunkowej przy ul. Ks. Skorupki 2 (gmach Łazni Miejskiej) odbywać się będzie od dnia 25 bm. począwszy dwa razy w tygodniu i to we wtorki i piątki od godz. 8 do 11 w poczekalni Łaźni Miejskiej.

— **Roczne walne zebranie Bydgoskiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego (Touring Klub)** odbędzie się w poniedziałek dnia 6 lutego 1933 r. o godz. 19,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz) z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu, sekcyj i komisji rewizyjnej 4) wybór 4 członków Zarządu (uzupełniający), 5) wybór Komisji Rewizyjnej, 6) wolne wnioski.

W razie nieprzybycia ustawowo przewidzianej liczby członków na godz. 19,30, walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych o godz. 20.

— **Przesunięcie terminu zawodów hokejowych o m. miasta.** B. K. S. Polonja podaje niniejszem do wiadomości, że finał zawodów hokejowych o m. miasta pomiędzy B. T. W. a B. K. S. Polonją odbędzie się w dniu 26. I. br o godz. 19,30 a nie dnia 25. bm.

W zdrowem ciele — zdrowy duch

Sportowcy garną się pod sztandar Związku Strzeleckiego

Przed kilku dniami przystąpił do Związku Strzeleckiego bydgoski Klub Sportowy „Legja" na Jachcicach, którego członkowie niejednokrotnie już wyróżniali się w życiu sportowem naszego miasta, zwłaszcza zaś w dziedzinie lekkiej atletyki i piłki nożnej. Samorzutny czyn sportowców Jachcic, którzy zrozumieli, że tam gdzie jest prawdziwy sport musi być i przysposobienie wojskowe, świadczy najlepiej o wartości ideologicznej Związku Strzeleckiego, tej najsprawniejszej armji rezerwowej naszego Państwa.

Organizacyjne zebranie nowego Oddziału, który otrzymał nazwę **„Związek Strzelecki Bydgoszcz-Jachcice, Klub Sportowy Legja"** — odbyło się w dniu 20 bm. w świetlicy Z. S. na Jachcicach. Obrady zagaił w obecności delegacji Zarządu Grodzkiego Z. S., znany organizator i prezes tamt. Oddziału Z. S. ob. **Kulbarsz**, witając członków „Legji" z kapitanem sportowym ob. Janem **Marcinkowskim** na czele.

Po wysłuchaniu referatu organizacyjnego wyłoniła się dyskusja, w wyniku której zgromadzeni w liczbie 42 członków „Legji" orzekli się za wstąpieniem pod sztandar Z. S.

Nowa placówka sportowo-strzelecka krzewić będzie w swem gronie nadal ulubione sporty, z tem, że dotychczasowy program pracy, nakreślony w myśl ideologji Związku Strzeleckiego pogłębiony zostanie przez wychowanie obywatelskie i ćwiczenia P. W.

W najbliższą już niedzielę, t.j. dnia 29 bm. członkowie Z. S. „Legja" organizują kulig, połączony z wykładem o terenoznawstwie, który wygłosi instruktor Z. S. ppor. rez. ob. **Tomas.**

Nowej placówce strzelecko-sportowej życzyć należy powodzenia i szybkiego rozwoju, oraz owocnej pracy dla dobra Państwa i Sportu.

Kupiectwo bydgoskie ma głos

Zaproszenie na Redutę Prasy zawiera tak interesującą zapowiedź:

Wartościowe nagrody:

za najpiękniejszą suknię;

za najoryginalniejszy kostjum;

za najlepiej skrojony frak.

Kupiectwo bydgoskie, które zawsze i wszędzie staje do apelu a z prasą jest związane ścisłą współpracą pospieszyło z szeregiem cennych nagród.

Znana i ceniona firma jubilerska, najstarsza w Bydgoszczy p. Henryka Kaszubowskiego ofiarowała wspaniały pierścień z brylantem. — Komitet zastanawia się głęboko i szeroko, czy premjować nim najpiękniejszą rączkę, czy też włączyć do już zapowiedzianych konkursów?

Pan Zygmunt Musiał, właściciel składu galanterji skórzanej, cenionego szeroko z dobroci i wytworności swych wyrobów nadesłał nam torebkę damską najmodniejszego fasonu, obramowaną bogato brajtszwancami a la Ciunkiewiczowa.

Państwo Romanowscy właściciele Picadilly najweselszego z lokali bydgoskich wystąpili z darem, który wzbudzi wielkie pożądanie wśród wszystkich, cierpiących na nałogowe pragnienie. Kosz szampana słynnej na cały świat marki „Mumm" samym widokiem zawróci w głowie amatorom tego boskiego trunku.

Chluba Bydgoszczy firma Lukullus postanowiła osłodzić noc Reduty dwiema bajecznej wielkości bombonierkami, wypełnionemi po brzegi doskonałemi czekoladkami

To są dopiero pierwsze dary. Następne wpłyną niebawem. *Dla uniknięcia tłoku prosimy ofiarodawców o szybkie zgłaszanie się.*

Ważne dla członków i sympatyków

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Zarząd PTK zawiadamia że z dniem 23 bm. przeniósł sekretarjat na ulicę Gdańską Nr. 39 tel. 1244. Godziny urzędowania wyznaczono codziennie od godziny 11 do 13. Zarząd uprasza o załatwianie wszelkich spraw w tymże czasie, a w szczególności prosi członków o jak najszybsze przedstawienie legitymacyj kolejowych do prolongaty na rok 1933. Nowe legitymacje wystawia się na poczekaniu. Tamże też przyjmuje się nowe zapisy członków. Składki roczne obniżono do zł. 18, dla tych członków, którzy opłacają je za rok zgóry. Członkowie rodzin członków oplacają w tym wypadku składkę roczną w wysokości zł. 9. Przy tej okazji zawiadamia zarząd oddziału, że w roku 1933 projektuje się dwie wycieczki do Ameryki, na wystawę do Chicago, kilka wycieczek morskich do państw nadbałtyckich, również wycieczki w kraju, a sekcja samochodowa przygotowuje się na rozmaite imprezy sportowe — oraz zjazdy plakietowe. Szczegóły tych wycieczek oraz imprez ogłoszone zostaną w swoim czasie. Obecnie już przyjmuje się nie obowiązujące zapisy na wycieczkę do Chicago oraz na wystawę do Berlina (ta ostatnia w końcu lutego) a to celem zorjentowania się w liczbie ewentualnych uczestników.

Sprawa b. „Komitetu Propagandowego m. Bydgoszczy" jeszcze pokutuje

Jak się dowiadujemy, dnia 17 br. odbyła się w Poznaniu przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną rozprawa przeciwko st. sekr. miejskiemu J. Żernickiemu z Bydgoszcy w związku z nadużyciami popełnionemi przez ten „Komitet" w roku 1928.

Komisja, w skład której weszli nacz. dr. Hempowicz, radca wojewódzki Cybiński i referendarz Molicki — po dłuższej naradzie postanowiła rozprawę Żernickiego odroczyć, aż do zakończenia sprawy przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Decyzję tę tłómaczy się uniknięciem możliwej rozbieżności pomiędzy wyrokiem Sądu Apelacyjnego, a orzeczeniem Wojewódzkiej Komisii Dyscyplinarnej.

„Nabożni" jałmużnicy

Ostanimi czasy miasto nasze nawiedziła istna plaga śpiewających żebraków, którzy plasując się przy drzwiach poszczególnych mieszkań wyją wprawdzie zawadjacko fałszywie, — ale za to głośno różne nabożne pieśni, chcąc w ten sposób roztkliwić współczujące serca by wyłudzić datki.

Nie mielibyśmy nic zwlaszcza w obecnych czasach sromotnej nędzy przeciwko takiej formie żebraniny, gdyby nieokazywała się ona chytrze przemyślanym trickiem złodziejskim. Otóż w czasie, gdy trzech młodych i zdrowych drabów charkocze jakieś tam banialuki, skierowując na siebie zainteresowanie całej kamienicy, inna partja złodziejaszków, pozostających z „śpiewkami" w zmowie grasuje bezkarnie po piwnicy, rozbijając kłódki i anektując wszystko co stanowi jakąkolwiek wartość, jako to: węgiel, kapustę, kartofle itd. Wypadek taki zaszedł właśnie w kamienicy nr. 14 przy ulicy Świętojańskiej. Ostrzegamy więc litościwych mieszkańców, by baczną dawali uwagę nie tylko na wyczyny wokalne rodzimych naszych „trubadurów", ale i jednocześnie doglądali w czasie nieproszonych popisów chóralnych swych piwnic, obór, stajenek, kojców itd, bowiem inwencja złodziejska w okradaniu bliźnich jest zaiste niezmierzoną.

Nawiązując do powyższego podkreślić jeszcze musimy osobliwe zachowanie się „niemuzykalnych" żebraków, to jest takich, którzy nie śpiewają, ale zato nachodzą po niemej prośbie mieszkania i sklepy. W niektóre dnie ilość ich dochodzi do 300 i więcej osobników. Smutny znak czasu i z tem się zgodzić trzeba, gdyby nie małe „ale" w postaci niespotykanej dotychczas nahalności i czelności suplikantów.

Oglądają w ręku każdy grosz jałmużniczy, wyczyniając przytem arabskie wprost awantury, połączone z nieparlamentarnemi wyzwiskami i inwektywami, w wypadkach, gdy wysokość datku wyda im się zbyt niską. Ponieważ w tym względzie niema żadnych praw, ani pisanych, ani zwyczajowych, przeto rozbieżności poglądów w tej materji, zależne od humoru, fantazji i apetytu poszczególnych jałmużników zdarzają się coraz częściej, przybierając niezrzadko formy istnej napaści Nieodzowną jest szybka akcja w kierunku zorganizowania za pośrednictwem i przy udziale władz miejskich jałmużnictwa, w przeciwnym bowiem razie zawodowa żebranina przedzierżgnie się wkrótce w zawodowo-zorganizowaną napaść i rabunek.

Nowa szkoła powszechna na Bielawkach
otwarła swe podwoje

W dniu wczorajszym w południe odbyło się uroczyste poświęcenie i przejęcie przez władze szkolne nowego gmachu szkoły powszechnej na Bielawkach, przy ulicy Poniatowskiego.

W uroczystości poświęcenia, na którą przybyli: pp. kurator Okr. szk. dr. *Pollak*, wizytator szkół powszechnych *Petrycki* i naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych *Petrykowski* z Poznania, udział brali przedstawiciele miejscowych władz samorządowych, szkolnych i obywatelstwa, z pp. prezydentem miasta *Barciszewskim*, inspektorem szkolnym na miasto *Łapińskim*, prezesem Rady Miejskiej *Beyerem*, decernentem Wydz. Szk. radcą *Menclem* i Deputacją szkolną na czele.

Do kilkudziesięciu gości, zgromadzonych w jednej z sal nowego gmachu szkolnego przemówił p. prezydent miasta Barciszewski, powierzając szkołę, oraz jej dziatwę opiece p. kuratora Okręgu szkolnego Pollaka, który z kolei zlecił je pieczy nauczycielstwa. Przed dokonaniem aktu poświęcenia zabrał głos proboszcz parafji, na terenie której nowa szkoła powstała, ks. dr. *Feicht*, skreślając w krótkiem przemówieniu znaczenie szkoły dla przyszłego pokolenia, Narodu i obywateli Państwa Polskiego

Poświęcenie nowego gmachu dokonał ks. kanonik Stepczyński. Na zakończenie uroczystości chór dzieci szkolnych wykonał kilka pieśni. — Po zawieszeniu poświęconych krzyży w poszczególnych klasach, goście zwiedzili pod kierownictwem rektora szkoły p. *Hartmanna* i głównego budowniczego gmachu, insp. budown. inż. arch. Orlicza nową szkołę.

Nowy gmach szkolny, którego budowę rozpoczęto na jesieni roku 1931 kredytem 380000 zł przedstawia się imponująco: budowa nowoczesna, trzypiętrowa, według najnowszej techniki i architektury, mieści w sobie czternaście klas, salę rysunkową, pokoje dla kierownika, nauczycieli, lekarza, pomocy naukowych, slojdownię itp. Projekt gmachu wykonał Wydział Budownictwa pod kierownictwem radcy bud. inż. arch. *Raczkowskiego*. Oprócz tynków zewnętrznych i instalacyj kanalizacyjno - wodociągowych, które zostaną przeprowadzone dopiero po skanalizowaniu ulicy — gmach jest wykończony. Szerokie korytarze, osobne szatnie, jednolita posadzka parkietowa, szeroka i wygodna klatka schodowa, centralne ogrzewanie zmontowane według ulepszonej konstrukcji (higjeniczne), stawiają nowy gmach na poziomie nowoczesnych wymagań szkolnictwa powszechnego. Klasy zaopatrzono w praktyczne, choć estetyczne umeblowanie. Zwłaszcza praktyczne i wygodne są ławki, których konstrukcja zapewnia swobodne poruszanie się dzieci, oraz niekłopotliwe czyszczenie. Malatura wewnętrzna, wykonana w jasnych i harmonijnych kolorach robi nader mile i przytulne wrażenie.

Po zwiedzeniu szkoły powszechnej na Bielawkach, goście udali się samochodami do szkoły na Czyżkówku, która po gruntownej przebudowie, oddana została z dniem dzisiejszym do użytku I ten gmach, rozbudowany według planów Wydziału Budownictwa wyrósł na piękną i pożyteczną budowlę. Stara czteroklasowa szkoła powiększona została przez dobudowę drugiej części do typu szkoły sześcioklasowej, przyczem uwzględniono — podobnie jak w nowej szkole na Bielawkach — nowoczesne wymagania, wyrażające się w pracowni, pokoju dla lekarza, izby pomocy naukowych itp. Coprawda przebudowa nie zezwoliła na tak estetyczną architekturę gmachu jaką posiada nowa szkoła na Bielawkach, jednakże i tu warunki higjeniczne, przez zaprowadzenie centralnego ogrzewania i elektrycznego oświetlenia zostały całkowicie spełnione.

Jak konieczną jest budowa nowych szkół w naszem mieście, niechaj świadczy fakt, że przyrost młodzieży szkolnej w samej tylko szkole na Czyżkówku — jak wyjaśnił kier szkoły p. Hypszer — wynosi 120 dzieci w stosunku do roku ubiegłego.

W okowach siarczystego mrozu

Mróz w dniu wczorajszym osiągnął w mieście naszem najsilniejsze natężenie w ciągu bieżącej zimy. W godzinach rannych termometr wskazywał w mieście 20 st. C. poniżej zera na peryferjach zaś miasta i w polu 25 st. C. poniżej zera. Okna mieszkań, sklepów i wozów tramwajowych, pokryte fantastycznemi deseniami białośnieżnych kwiatów, sucho skrzypiący śnieg pod stopami przechodniów, wtulonych w kołnierze okryć zimowych i mknących szybko dla „rozgrzewki", nadają miastu specyficzny wygląd ostrej zimy. Brak tylko widoku romantycznych sanek, wypartych bezlitośnie przez motorowe wehikuły. Siarczysty mróz każe mieszkańcom tylko w sprawach ważnych ważyć się na ulicę, to też przez cały dzień ruch na nich, był ospały. W godzinach popołudniowych i wieczornych łaknący ciepła Bydgoszczanie garnęli się do kawiarń, wczesnym jednak wieczorem, bo już około godziny 9 ruch uliczny prawie że zamarł. Na pustych ulicach widniały prawie wyłącznie li tylko sylwetki okutanych w ciężkie futra baranie policjantów którym nawet i silny mróz nie pozwala zejść z posterunku.

Apel do właścicieli kamienic

Już setny z rzędu. Chodzi o posypywanie chodników porą zimową. Jest to nietylko kwestją łaski tzw. kamieniczników, ale jednym z najkardynalniejszych obowiązków, jakie nakłada na nich tytuł własności nieruchomej. W tym kierunku szczęśliwi posiadacze objektów mieszkalnych wykazują zadziwiającą apatię i niechęć, które wyżenić już chyba zdoła rygorystyczne stosowanie kar administracyjnych, tem bardziej że „stawka" rozgrywa się nietylko o bezpieczeństwo przechodniów, ale wprost o sprawność i bezpieczeństwo pieszego ruchu ulicznego. Właściciele kamienic sądzą, iż jednorazowem posypaniem chodników piaskiem czy żwirem i to przed dwoma tygodniami z chwilą ukazania się pierwszego śniegu, uczynili zadość swej powinności tak obywatelskiej, jak i ludzkiej. Automatycznemu temu wywiązywaniu się „na odczepkę" z zadań być może przymusowych, lecz nie mniej pilnych i celowych przeczy szara rzeczywistość zimy, rzeczywistość jej stron ujemnych. — Silne mrozy, — jakie obecnie ogarnęły miasto nasze sprawiają, iż ubity pod stopami przechodniów śnieg na chodnikach, przeistoczył się w doskonałą taflę lodową, na której utrzymanie równowagi, wymaga sporo zręczności i wysiłków. Pozatem chodniki z których usunięty został śnieg pokrywają się zwłaszcza w czasie nocnych mrozów nie mniej śliskim i niebezpiecznym dla przechodnia szronem. Nie dziw więc że ludzie padają jak muchy, klnąc siarczyście na nieporządki, które nieprzystoją stutysięcznemu miastu. Szczęściem, iż „upadki" te nie pociągnęły za sobą dotychczas poważniejszych następstw w postaci złamań nóg i rąk, czy innych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. — Dochodzi do tego, iż ludziska czując się niepewnie na nieposypanych chodnikach, suną ławą brukiem, narażając siebie na niebezpieczeństwo przejechania i tamując przytem ruch kołowy.

W imię więc dobra ogółu mieszkańców apelujemy raz jeszcze do litościwych serc właścicieli kamienic, którym poruczona została piecza nad stanem odcinków chodnika, przylegających do ich nieruchomości, by dali się wzruszyć niedolą przechodniów i chociażby raz w tygodniu raczyli wydać polecenie posypania gładkich jak szkliwo chodników piaskiem, żwirem czy popiołem.

Wieczór wigilijny Związku Strzeleckiego w Żninie

W czwartek dnia 5 stycznia br. Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Żninie urządziło w świetlicy Związku Strzeleckiego doroczny wieczór wigilijny dla członków ćwiczących Związku Strzeleckiego.

Przy suto zastawionych stołach, zebranie zagaił prezes Koła Przyjaciół Z. S. ob. **Rozwadowski**, w obecności p. starosty powiatowego **Szczerbińskiego**, ob. prezesa Zarządu Pow. Z. S. inż. **Kitte'a**, pow. ref. wych. obywatelskiego ob. Wydry, Zarządu miejscowego Koła i in, przypominając w krótkiem przemówieniu znaczenie wieczoru wigilijnego, dzieląc się następnie z zebranemi opłatkiem.

Wieczór wigiljny urozmaicono szeregiem amatorskich produkcyj, jak odśpiewaniem kolend, popisami okierstry Z. S. itp. Niemałą niespodziankę sprawił obecnym gwiazdor, który obdarował wszystkich członków ćwiczących podarkami. Na zakończenie wypowiedział p. starosta powiatowy kilka szczerych słów do zebranych życząc Związkowi Strzeleckiemu w Nowym roku owocnej pracy i pomyślnego rozwoju.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej R. P., Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego wieczór wigiljny zakończono.



Aha!.. Reduta Prasy Pomorskiej w Bydgoszczy

Ulgi w nadawaniu wykazów dla Funduszu Bezrobocia

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy zawiadamia, że na podstawie decyzji Pana Ministra Opieki Społecznej, przyznane zostały zakładom pracy następujące ulgi:

1) Zakłady pracy, prowadzące prawidłową księgowość i zabezpieczające w Funduszu Bezrobocia conajmniej 100 robotników, mogą być przez Dyrekcję Funduszu Bezrobocia zwolnione od nadsyłania odpisów względnie wyciągów z list płacy. Podania w tym względzie mogą wnosić zakłady pracy do Zarządu Obwodowego, który prześle je do Dyrekcji wraz z wnioskiem i opinją, czy dany zakład pracy na taką ulgę zasługuje. Udzielona ulga może być cofnięta przez Dyrekcję na wniosek ZO w wypadkach, gdy zakład pracy nie stosuje się do przepisów Ustawy, zwłaszcza w razie stwierdzenia, że wydawane zaświadczenia z pracy nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy; czasowe zmniejszenie się liczby zabezpieczonych poniżej 100 — nie może być przyczyną cofnięcia przyznanej ulgi. Wzamian odpisów list płacy zakłady pracy mają nadsyłać zawiadomienia o należnych wkładkach według dawnego wzoru w terminach ustalonych dla nadsyłania list płacy.

2) Wszystkie zakłady pracy zostają zwolnione od nadsyłania zawiadomień o robotnikach nowoprzyjętych. Zarządy Obwodowe wykorzystywać będą zawiadomienia o robotnikach nowoprzyjętych nadsyłane do PUPP., — zgodnie z p. a) ust. 2 art. 30 Ustawy Zabezpieczeniowej. Nadsyłanie tych zawiadomień do PUPP reguluje zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 października 1926 (Monitor Polski nr. 236 26, poz. 666), a na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego zarządzenie Naczelnej Rady Ludowej z dnia 24. 6. 1919 r. (wydawnictwo ustawy — strona 685).

3) Zamiast zawiadomień o zwolnieniu zakłady pracy winny nadsyłać do Zarządu Obwodowego odpisy wydanych zaświadczeń z pracy lub wykazy tych zaświadczeń, w terminie 7-u dni od wydania zaświadczenia.

Czy nie zawcz śnie ptaszku?

Do rzędu niebieskich ptasząt zaliczyć należy 15 letniego Józefa Ziółkowskiego który oby nie przeistoczył się nigdy w niebieskiego ptaka.

Chłopczyna ów mimo młodych lat i niepokaźnej figurki ima się już oszukańczych manipulacyj, którychby się i dorosły, wytrawny kalkulator, pozostający na bakier z sumieniem własnem i prawem ludzkiem nie powstydził. I tak nadobny Józeczek wycyganiwszy od leśniczego Joachimiaka pisemne pozwolenie na zbieranie jagód w lesie, wymazał treść „bumaszki" i zredagował na niej pozwolenie na wywóz z lasu nimniej ni więcej tylko 4 sążni drzewa. Tenże falsyfikat sprzedał obiecujący milusiński jednemu z włościan za cenę 25 zł. Sprawa się wydała i Ziółkowski stanął przed sądem. Ze łzami w oczach usprawiedliwiał się malec, że działał w zupełnej nieświadomości skutków karygodnego swego czynu i ze skruchą obiecywał rychłą poprawę. Sąd biorąc pod uwagę chłopięcy wiek przestępcy jako okoliczność łagodzącą, zaaplikował mu 5 lat domu poprawczego z zawieszeniem kary na próbny okres lat 3.

Nowy sport w Bydgoszczy

Miasto nasze, jeżeli chodzi o różnorodność gałęzi sportu, nie stoi już na szarym końcu, — przybyła bowiem i hippika, w której niepoślednie miejsce zajęła nasza Kawalerja nietylko w kraju lecz i zagranicą Onegdaj otworzyła swe podwoje dla szerszej publiczności Ujeżdżalnia Konnego Klubu Sportowego, wyprowadzając początkowo na maneż osiem własnych koni w tem jednego kucyka (znakomita atrakcja dla naszej dziatwy) Ukazanie się w konnym szyku całego Zarządu Klubu pod kierownictwem em. pułk. R. *Brzozowskiego* powitał zespół orkiestry wojskowej 16 p. ułanów. Zaznaczyć należy, iż poza kapitalnym remontem samej ujeżdżalni Klub wybudował wspaniałą stajnię na 16 koni. Po zakończeniu wszystkich robót, związanych z przebudową loż, odbędzie się uroczystość poświęcenia tej miłej, a zarazem pożytecznej placówki sportowej. (Dla tłuściochów znakomita kuracja przyp. red.).

Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się normalne lekcje jazdy konnej pod kierownictwem rutynowanych instruktorów.

Członkami założycielami są pp: *Eligjusz Lewandowski*, em. płk. *R. Brzozowski, red. S. Sokołowski, F. Schlieper, Scholz, A. Marcinkowski, Jan Lewandowski* i Tow. Gimn. Sokół Konny. Mandatem członka honorowego Klubu obdarzono por. *Janusza Rudnickiego*.

Do Klubu należeć mogą osoby przyjęte przez Zarząd w charakterze członków nadzwyczajnych. Składka miesięczna wynosi 5 zł. Przynależność do Klubu daje prawo do korzystania z ujeżdżalni i koni po zniżonych cenach. Lekcja jazdy konnej dla nieczłonków wynosi 2,50 zł. za godzinę w abonamencie 10 lekcyj 20 zł.

Członkowie Klubu płacą tylko 1,50 zł. za lekcję. Abonament (12 lekcyj) 15 zł.

Członkowie PW i WF jak również Rodzina Wojskowa płacą lekcję 1 złoty w abonamencie (12 lekcyj) 10 zł. Młodzież korzystająca z jazdy na kucyku płaci za lekcję (1 godz.) 1 zł; pół godziny 50 groszy.

Ujeżdżalnia jest czynna codziennie od godz. 8 — 13 i od 15 — 20 a mieści się przy ulicy Pohulanka (boczna Toruńskiej) obok Browaru Bydgoskiego tel. 224.

Tajemnicza sprawa

W dniu wczorajszym na jednej z ulic tutejszych znaleziono nieprzytomnego włościanina, którego po dłuższych usiłowaniach zdołano w lecznicy Miejskiej przywrócić po „rauschu" alkoholowym do przytomności. Badany protokularne alkoholik zenał, że przybywszy dnia wczorajszego rankiem do miasta na zakupy spotkał nieznanych sobie dwóch mężczyzn, którzy zaprosili go celem „rozgrzewki" do podmiejskiej restauracji, gdzie wkrótce, po kilkunastu kieliszkach stracił przytomność. Pozatem zeznał badany że nie znajduje przy sobie 1.500 zł. z którymi przybył do Bydgoszczy. Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem ustalenia prawdziwości zapodań rolnika.

Jeszcze w sprawie usunięcia niemieckich napisów w Tczewie

Pisma niemieckie Prus Wschodnich w dalszym ciągu nie mogą opanować swojej wściekłości spowodowanej rozporządzeniem starosty tczewskiego, polecającem usunięcie niemieckich napisów.

Stwierdzić należy, że rozporządzenia p. starosty tczewskiego przywitało całe społeczeństwo pomorskie,, a szczególnie powiatu tczewskiego z ogromną radością, na dowód czego drukujemy poniżej przysłany nam list przez jednego z naszych czytelników.

„Jako mieszkańcy Pomorza mamy bardzo dużo krewnych w Prusach Wschodnich. Proszę sobie wyobrazić nasze oburzenie, gdy nietylko sami, lecz od każdego wyjeżdżającego na przepustkę do Prus Wschodnich słyszymy i sami spotykamy się z tem, że na ulicach miast Prus Wschodnich nie wolno nam mówić po polsku, gdyż w tym wypadku jesteśmy narażeni nietylko na szykany, lecz niejednokrotnie na pobicie. Kuzyni nasi w Prusach Wschodnich również nie używają na ulicach języka polskiego, nie chcąc być narażonym na pobicie i stałe szykanowanie ich przez władze niemieckie.

W Polsce natomiast Niemcy cieszą się zupełną swobodą. Nikt im nie przeszkadza rozmawiają po niemiecku, śpiewają swe pieśni itd. itd., a o ostatnich ich zarządzeniach dotyczących odebrania paszportów dzieciom polskim uczęszczającym do szkół w Polsce, wiemy nie z gazet, lecz dotyczą one nas pośrednio, gdyż krzywdę tę Niemcy wyrządzają dzieciom naszych krewnych.

Nie dość na tem. Tolerancja nasza nie była uważaną przez Niemców, jako rezultat naszej kultury, lecz jako objaw słabości i lęku przed Niemcami, to też w ostatnich czasach doszło nawet do tego, że Niemcy specjalnie rozpuszczali pogłoski o rychłem zajęciu Pomorza, gdyż zdaniem ich „zostało ono już sprzedane", a jako dowód prawdziwości swoich słów, wskazywali właśnie na te napisy i szyldy niemieckie na Pomorzu, twierdząc, że gdyby Polska czuła się silną, toby przedewszystkiem te wszystkie napisy kazała znieść.

Rozporządzenie więc starosty tczewskiego trafiło w samo sedno podziemnej roboty niemieckiej i wybuchom wściekłości niemieckiej nie dziwimy się zupełnie, gdyż rozporządzenie to zadało kłam wszystkim ich ostatnio rozpuszczanym na naszym terenie pogłoskom; życzyć byśmy sobie tylko mogli, aby i inni panowie starostowie poszli śladem starosty tczewskiego".

List ten nie wymaga chyba dalszych komentarzy.

Ciekawa wystawa monet w Gniewie

Ubiegłej niedzieli w salach gimnazjum gniewskiego odbyła się wystawa monet p. kpt. Dąbrowskiego. Całkowity dochód z wystawy w sumie 24 zł 50 gr oddał p. kpt. Dąbrowski do kasy K. P. H. w Gniewie. Jeżeli się weźmie pod uwagę niską cenę biletów wstępu, zainteresowanie wystawą było dosyć duże. Zaznaczyć należy, że w zbiorze p. kpt. Dąbrowskiego znajdują się **32 sztuki monet z czasów cesarstwa rzymskiego** (Marek Aureljusz, Neron, Klaudjusz, Augustyn, Konstantyn), monety polskie w liczbie 86 sztuk począwszy od czasów Mieszka Starego do czasów najnowszych, chińskie 28 sztuk z czasów starożytnych i współczesnych, tureckie 22 sztuki, japońskich 4 sztuki, monety austrjackie od czasów Leopolda I-go do najnowszych w ilości 140 sztuk, niemieckie od Karola Habsburga przez wszystkich panujących aż do czasów najnowszych w ilości 300 sztuk, w tem monety królestwa pruskiego, księstwa bawarskiego, Badenja, Luxemburg, Hannower, Wirtembergia, Saksonja, W. M. Frankfurt, Gdańsk, Hamburg, Zakon Krzyżacki, Francja od czasów Ludwika 18-go i kolonje francuskie w ilości 48 sztuk, Stany Zjednoczone, Brazylia, Argentyna 38 sztuk, Anglja od Edwarda 4-go i kolonje 65 sztuk, Persja starożytna i współczesna, Afganistan, Egipt, Palestyna 19 sztuk, Rosja od Iwana Groźnego do czasów najnowszych 132 sztuki, pozatem Hiszpanja, Portugalja, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Łotwa, Litwa, Estonja, Serbja, Czarnogóra, Grecja, Rumunja, Bułgarja, Jugosławja, Włochy, Państwo Kościelne, Watykan współczesny, Szwajcarja, Czechosłowacja, monet w ogólnej ilości 1200 sztuk ze wszystkich krajów i państw w złocie, srebrze, mosiądzu żelazie i aluminjum, a oprócz tego cały szereg bonów miejskich i pamiątkowych żetonów państw i miast. Zbiór cały zbierany z ogromną starannością jest naprawdę interesujący.

R-i.

Z zebrania kupiectwa w Kościerzynie

W ub. czwartek odbyło się w lokalu p. Tkaczyka plenarne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Kościerzynie, na którem przedstawiciel Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. dyrektor Niewiakowski, wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej w handlu pomorskim. — Prelegent omówił i naświetlił szereg postulatów i zagadnień w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, spraw podatkowych, monopolowych, zagadnień kartelowych oraz księgowości handlowej, w związku z nowym kodeksem karnym. Szeroko ujęty i rzeczowy referat wywołał żywą dyskusję, w której głos zabierali pp.: Szopiński (w sprawie polityki monopolów państwowych), Muchowski (w sprawie kredytów), Skaja (w sprawie zagadnień kartelowych), Kapeluszny (w sprawie nadmiernych taryf kolejowych towarowych), Tkaczyk (w sprawie stopy dyskontowej i redyskonta), Świderski (o zagadnieniach kredytowych) i inni.

Na stawiane zapytania odnośnie poruszanych w dyskusji spraw, informacji udzielał prelegent.

Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa p. Łukowicz.

W sprawie ustawy o księgach handlowych

Wobec wiadomości, które ukazały się ostatnio w prasie, iż ministerstwo skarbu rzekomo miało opracować i przesłać samorządowi gospodarczemu do zaopinjowania projekt ustawy, normującej sprawę prowadzenia ksiąg handlowych w płaszczyźnie, mającej regulować zakres działania art. 280 nowego kodeksu karnego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wyjaśnia, iż wiadomości te są nieścisłe. Podobny projekt przygotował samorząd gospodarczy z własnej inicjatywy, natomiast dotychczas czynniki rządowe jeszcze nie ustosunkowały się do jego zasad, a to z tego powodu, że projekt ów ze względów redakcyjnych nie został do tej pory przedstawiony czynnikom miarodajnym.

Fundusz bezrobocia i zakłady pracy

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wprowadziła szereg ułatwień do czynności manipulacyjnych, związanych z obowiązkiem ubezpieczania robotników w F. B. M. in. wszystkie zakłady pracy zwolnione zostały z obowiązku nadsyłania zawiadomień o nowoprzyjętych robotnikach. Zakłady, prowadzące prawidłową księgowość i ubezpieczające w Funduszu Bezrobocia conajmniej 100 robotników, mogą być przez dyrekcję F. B. zwalniane od obowiązku nadsyłania odpisów list płac; zamiast list płac, mogą nadsyłać tylko zawiadomienia o należnych wkładkach według ustalonego wzoru. Ponadto zamiast zawiadomień o zwolnieniu robotnika, zakłady pracy przesyłać będą odpisy wydawanych zaświadczeń z pracy, lub też wykazy tych zaświadczeń.

Ułatwienia te wprowadzone zostały prowizorycznie do czasu znowelizowania przepisów wykonawczych do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

O skórkę srebrnego lisa

O skórkę srebrnego lisa rozpętał genjalny realizator filmowy Pudowkin, „Burzę nad Azją". Skórka srebrnego lisa, zdobyta przez myśliwego mongoła a potem brutalnie zrabowana przez europejskiego „kulturtraegera"', stała się powodem krwiożerczych walk przebudzonych żółtych mas azjackich z białym najeźdźcami. — Srebrny lis syberyjski parodolarowej wartości, wywołał w umyśle sowieckiego reżysera wizję zagłady białej cywilizacji, w największej części świata, wizję „Burzy nad Azją".

Gdybym był równie wielkim pisarzem, jak Pudowkin reżyserem, potrafiłbym może rozpętać podobnie groźną zawieruchę, jeśli już nie nad całym światem, czy choćby Europą, to przynajmniej nad Polską. Bowiem znalazłem już temat. Pudowkin stworzył swe arcydzieło ze skórki srebrnego lisa, ja chcę napisać epopeję o... papierosie bezustnikowym.

Pudowkin dał światu genjalny twór filmowy, ja — zdobyć się tylko mogę na radę: — palcie papierosy bezustnikowe, gdyż są one znacznie lepsze i tańsze od swych konkurentów z ustnikami.

Na to mnie tylko stać... A Pudowkin...

T. M.

Przed wiosennym eksportem ziemniaków

Sezon jesienny w roku 1932 dla ziemniaków eksportowych przedstawiał się bardzo niepomyślnie. Niemal wszystkie kraje odbiorcze wprowadziły u siebie poważne ograniczenia importowe, czy to w formie ceł przywozowych, — czy też skontyngentowania przywozu, co też zredukowało możliwości eksportu ziemniaków z Polski.

Nadchodzący sezon wiosenny winien być b. troskliwie przygotowany przez zrzeszenia eksporterów, a także przez nasze władze państwowe, które miesiąc luty i połowę marca winny wykorzystać na wywalczenie dla Polski możliwie największych kontyngentów. Szczególnie odnosi się to do Francji, która w ubiegłych latach, będąc najpoważniejszym odbiorcą ziemniaków z Polski, wyznaczyła niesłychanie mały kontyngent dla nas w jesieni. Przypuszczać należy, że Państwowy Instytut Eksportowy, — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, — oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie omieszkają żadnej sposobności i dołożą starań aby kontyngent na miesiące drugą połowę marca, kwiecień i maj wynosił conajmniej 30 tys. ton. —

Koniecznem jest również pomyśleć o należytem zorganizowaniu kredytów eksportowych dla eksporterów ziemniaków, gdyż w obecnej chwili jest to gałąź prawie zupełnie nie ciesząca się poparciem polskich kapitałów. — Dla zrealizowania zaś eksportu wiosenengo potrzebna byłaby suma 600 — 800 tysięcy zł.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, wskazując na powyższe okoliczności, zwrócił się do władz państwowych z wnioskami o jaknajszybsze ich zrealizowanie. Ponadto Związek wystąpił o obniżenie taryfy kolejowej, uzyskując narazie niedostateczną zniżkę 16 proc. oprócz tego Związek poinformował władze polskie o tem, że cena worków jutowych jest o wiele za wysoką w stosunku do ceny ziemniaków, jak również opłaty za różnego rodzaju świadectwa, wymagane przy eksporcie, są w obecnych warunkach za wysokie.

Należy spodziewać się, że wszelkie potrzeby eksportu ziemniaczanego zostaną pomyślnie zdecydowane przed rozpoczęciem sezonu wiosennego.

Drzewo z Polski do Szwajcarji

Jak wskazują dokonane ostatnio szwajcarskie obliczenia statystyczne, dostawy desek z Polski do Szwajcarji były w grudniu r. ub. dość znaczne. Statystyka szwajcarska wykazuje, że w grudniu wywieźliśmy do Szwajcarji 7 tysięcy kwintali desek dębowych, wartości 117 tysięcy franków szwajcarskich, co wynosi 30 proc. ogólnego importu tego gatunku drzewa do Szwajcarji. Desek i innych gatunków drzewa liściastego wywieźliśmy do Szwajcarji 619 kwintali, wartości 11 tysięcy franków szw., a więc około 4 proc. ogólnego importu Szwajcarji, desek z drzewa iglastego 13 tysięcy kwintali, wartości 166 tysięcy franków szw., czyli 26 procent.

Przywóz polskich dykt surowych, grubości 10 mm i niżej stanowią w grudniu 1000 kwintali, wartości 52 tysiące franków szw., czyli trzecią część całego importu w tym zakresie dokonanego w grudniu przez Szwajcarję.

Katastrofa autobusowa pod Grudziądzem

Cztery osoby ciężko ranne

W dniu wczorajszym wydarzyła się pod Grudziądzem katastrofa autobusowa, której ofiarą padło czterech pasażerów.

O godz. 12,15 na szosie Grudziądz — Radzyn w miejscowości Piaski uległ katastrofie autobus, utrzymujący komunikację na linji Grudziądz — Jabłonowo. Autobus Nr. P. M 13037 jest własnością Zygfryda Czechowskiego z Radzyna.

W chwili, kiedy autobus zbliżał się do miejscowości Piaski, szofer autobusu zauważył, iż z pobliskiego pagórka zjeżdża na sa[illegible]ach jakiś chłopczyk, pędząc całą siłą na [illegible] pod autobus. Szofer, nie chcąc najechać na dziecko, skręcił nagle i uderzył całą siłą autobusem o przydrożne drzewo. Skutkiem tej katastrofy jadący w autobusie czterej pasażerowie doznali poranień.

Ciężkie poranienia odniósł niejaki Władysław Radtke z Poznania, którego musiano odwieść karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Trzej inni pasażerowie tj. Wojciech Sobota i Hiszel Wojdysławski, obaj z Grudziądza oraz Bronisław Połociniak z Turznic odnieśli lekkie obrażenia. Ostatnim trzem rannym udzielił pomocy przybyły na miejsce lekarz powiatowy.

Autobus został silnie uszkodzony.

Jak się okazało, jadącem na saneczkach dzieckiem był 4-letni chłopiec Jan Makieta z Piasków, któremu, dzięki zimnej krwi szofera nic się nie stało, dziecko zeskoczyło z saneczek i zbiegło do domu, saneczki zostały strzaskane przez autobus.

Maszyny do Persji

Zainteresowane organizacje eksportowe otrzymały wiadomość, że w Persji pomimo istniejącego tam kryzysu gospodarczego, zarysowują się zupełnie konkretne możliwości przeprowadzenia większych tranzakcyj przywozowych. Szereg firm zagranicznych prowadzi planową pracę w kierunku wprowadzenia swych produktów na rynek perski, wysyłając fachowych przedstawicieli, którzy na miejscu zajmują się propagandą wyrobów reprezentowanych firm. Według przeprowadzonych ostatnio badań, obecnie istnieją widoki wywiezienia do Persji urządzeń dla powstających tam cukrowni oraz maszyn włókienniczych.

Chojnice

— *4577 przestępstw w 1932 roku.* W porównaniu do roku 1931 przestępczość w powiecie chojnickim wzrosła o 25 procent. W ciągu roku ubiegłego zanotowały kroniki policyjne w powiecie i mieście 716 kradzieży zwykłych bez włamań 93 kradzieży z włamaniem, 10 wypadków buntu, 13 innych wypadków wykroczeń, przeciwko władzy, zakłócenie spokoju publicznego w 24 wypadkach, żebraninę w 62 wypadkach, 32 wypadki fałszowania dokumentów, 4 wypadków fałszowania pieniędzy, 8 wypadków rabunku i rozboju, jedno dzieciobójstwo, 10 zbrodniczych podpaleń, 45 pożarów przypadkowych, — 41 przestępstw przeciw moralności, 81 wypadków uszkodzeń ciała 5 kradzieży kolejowych z włamaniem, 17 kradzieży kieszonkowych 133 kradzieży z pola i lasu, 11 kradzieży przewodów telefonicznych 44 oszustw, 2 wymuszenia, 35 wypadków sprzeniewierzenia, 5 wypadków paserstwa, 8 wypadków kłusownictwa, 221 przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych, 222 przekroczeń przepisów handlowo — administracyjnych, nieszczęśliwych wypadków było 73, 3 samobójstwa, 43 przekroczeń meldunkowych, 122 wypadków opilstwa, 1 wypadek dezercji, 5 zbrodni na tle seksualnem, 10 przywłaszczeń bezprawnych, jedno zabójstwo, 2451 różnych przestępstw, czyli razem 4577 przestępstw.

Gniew

— Zabłąkany orzeł. W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia na podwórko por. Sedlaczka Kazimierza z II/65 pp. w Gniewie spadł orzeł szary (rozpiętość skrzydeł około 180 cm) i po porwaniu kury, wzbił się zpowrotem w powietrze, kierując się w stronę Prus Wschodnich. Zachodzi przypuszczenie, że był to orzeł oswojony, który po zerwaniu uwięzi zbiegł właścicielowi.

— Wisła stanęła. Na skutek zamarznięcia Wisły komunikacja pomiędzy Janowem a Gniewem odbywa się pieszo po lodzie. W najbliższych dniach zostanie uruchomiony przejazd przez Wisłę po lodzie końmi. Bardzo dużo mieszkańców Gniewu udaje się obecnie do Janowa, aby choć raz przejść przez Wisłę suchą nogą.

— Walne zebranie K. P. H. w Gniewie Zapowiedziane na dzień 22 bm. walne zebranie członków K. P. H. w Gniewie nie odbyło się z powodu przybycia za małej ilości członków. Drugie zebranie odbędzie się dnia 29 b.

Aerolit w teatrze

Z Valparaiso donoszą: Olbrzymiej wagi aerolit spadł na nowo wybudowany teatr „Mundial" Aerolit przebił dach gmachu teatralnego i wyrządził wewnątrz prawdziwe spustoszenie. Wypadek zdarzył się w godzinach porannych, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 26 stycznia

Warszawa. 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 12.35 13-ty koncert szkolny z Filhm. Warsz. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15 25 Piosenki L. Dmitrjewej; — 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. M. Ankiewiczowa; 15 50 Ulubione arje z oper St. Moniuszki. 16 25 Francuski (kurs średni). 16,40 Odczyt pt.: „Jak należy czytać Norwida wygłosi p. R. Zrębowicz. 17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonowych. 17.40 Odczyt pt. „Makabjada zimowa w Zakopanem" wygłosi prezes „Makabji" w Polsce p. S'ig Rusecki. 18,00 Muzyka lekka; 19,05 Komunikat rolniczy Przysposobienia rolniczego wygłosi inż. Z. Kobyliński; 19.15 Kwadrans literacki: „Czaty na wilka" obrazek z książki J. Szczepkowskiego pt „Władcy kniei". 19 45 Pogadanka muzyczna — (omówienie transmisji z Drezna) wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20.00 Transmisja z Drezna, 22,00 Słuchowisko pt. „Aurelciu nie rób tego" Łopalewskiego, transm. z Wilna. 22,50 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 27 stycznia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramofonowe; 15 10 Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15 15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15 30 Chwilka morska i kolonjalna, 15.35 Angielski 15,50 Muzyka jazzowa; 16,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 16.40 Odczyt. 17,00 Koncert Reprez. Ork. Pol. Państw. pod dyrekcją Al. Sielskiego; 18 00 Audycja gruzińska 18 50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa, 19,00 Rozmaitości; 19.20 „Przegląd rolniczej prasy krajow. i zagranicznej" z Wilna 19,30 Feljeton pt. „Kształtowanie się nowego światopoglądu" wygłosi inż. E. Porębski; 20,00 Pogadankę pt. „Artur Honegger" wygłosi p. K Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filhm. Warsz. poświęcony twórczości A. Honeggera; 22,40 Wiadomości sportowe; 23,00 Muzyka tan.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 I 1933 r.

Tranzakcje Kupno

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	—

DEWIZY.

Belgja	123.85—123,54
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	358,90—358,00
Kopenhaga	—
Londyn	30,35 30,20
Nowy York	8.924—8.904
Nowy York telegr.	8.928—8.9 8
Paryż	34,86 34,77
Praga	26,44—26.38
Sztokholm	164,30—164,00
Szwajcarja	172.85—172.49
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.35

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 25 I 1932 r

Żyto	14,85—15,10
Pszenica	—
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Owies	14,00—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	23,50-24,50
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
Wyka	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna biała	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 25 I. 1933

Pszenica nowa	182—184
Żyto nowe	149 151
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem pastewny	—
Owies marchijski	110—113
Mąka pszenna	22 50 25,75
Mąka żytnia 70%	19.50 21,50
Otręby pszenne	8,50—8,85
„ żytnie	8.70—9,00
Groch Victoria	2?,?0—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.00—14,00
Peluszka	12.50—14 0
Bób	13 25—15.00
Wyka	14,0 —16,00
Łubin niebieski	8.00—10.00
Łubin żółty	11.50—12.75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy orzecha ziemnego	—
„ lniane	10,50
Wytłok suche krai.	9,00
Wytłok Soya H.	9,30—10.00
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 24 I. 1933r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

BUHAJE:	
Młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	31—32
pozostałe pełnomięs wzgl wytucz	28—29
mięsiste	25—27
licho odżywione	20—22
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	26—28
inne pełnomięs lub wytuczone	23—25
mięsiste	19—21
licho odżywione	14—17
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste wytuczone najwyż. wartości rzeźnej	31—32
pełnomięsiste	28—29
mięsiste	25—27
JARŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	14—17
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	—
najprzedniejsze cielęta wytuczone i dobre ssaki	40—43
średnio tuczone cielęta i ssaki	34—37
licho odżywione cielęta	10—15
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne 2 opasy chl.	23—24
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	19—21
mięsiste	—
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż. w.	42—43
pełnomięsiste od 120—150 kg ż w	—
pełnomięsiste od 100—120 kg ż w.	40—42
pełnomięsiste od 80—100 kg ż w.	38—40
mięsiste od 50 — 80 kg ż w	36—37
mięsiste poniżej 60 kg ż. w.	—
maciory	34—35

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 stycznia 1933 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: umywalnię, 2 nocne stoliki, leżankę, szafę, lustra, maszynę do pisania, biurko i inne rzeczy.
20/33

Linde, komornik Sądu Grodzkiego.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 stycznia br. o godz 10 sprzedam przy ul. Dworcowej 54 za natychmiastową zapłatą: serwis obiadowy na 18 osób, szafkę z kryształami i kieliszkami, garnitur srebrnych noży i widelcy na 18 osób, szafę do rzeczy i jedną wagę do ważenia osób.
Zlec. Nr. 110/8 164
(—) Czerniewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27. I. 1933 roku o godz. 12 sprzedam przy ul. Grunwaldzka 177 za natychmiastową zapłatą: 6 krzeseł dębowych obitych skórą.
Zlec. Nr. 233/VIII. 163
Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27. I. 1933 roku o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzka 126 za natychmiastową zapłatą: 1 bufet ciemny, 1 kredens, 6 krzeseł, 1 stół, 1 leżankę, 1 maszynę do szycia i 1 umywalnię.
Zlec Nr. 236/8 162
Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 27. 1. 1933 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy Gdańskiej 162 (st. nr.): lustro i maszynę do szycia; o godz. 10,30 przy Al. Mickiewicza nr. 3 wzgl 5: szafę żelazną, maszynę do pisania „Continental", o godz. 11,30 przy Gdańskiej 129 (st. nr.): szarpacz tkacki; o godz. 12 przy Gdańskiej 110 (st. nr.): regał składowy i umywalkę z lustrem; o godz. 12,30 przy Gdańskiej 109 (st. nr.): bufet i regał składowy. 161
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. Nr. 47/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27. 1. 1933 roku o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Jana Kazimierza 4 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe.
Zlec. Nr. 245/VIII. 158
Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Dnia 28 stycznia 1933 r. o godz 10 min. 30 odbędzie się w składnicy skarbowej w Bydgoszczy przy ul. Konarskiego sprzedaż przez licytację 4 kompletów sypialni z drzewa dębowego.
Rzeczy oglądać można w dniu licytacji w Składnicy Skarbowej od godz. 10.
Zlec. Nr. 244/VIII. 159
Kierownik 2 Urzędu Skarbowego.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 28. I. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie u p. Kleszczyńskiego: 1 kowadło, 1 imadło, 40 podków i 10 kół w surówce. O godzinie 11 w Portęcinach u p. Stencla: 1 powózkę, 6 worków owsy, 20 ctr. żyta, rower męski, maszynę do szycia, radjo i obraz. O godzinie 12 w Portęcinach u p. Pryby: 100 ctr. żyta, 60 bali drzewa twardego, 1 wóz nowy, 50 desek sosnowych, 6 dyszli i 10 kawałków drzewa dębowego.
165 663
Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę 28 stycznia sprzedam w biurze moim przy ul. Piłsudskiego 72 o godz. 9: radjoaparat zniszczony (bez lamp i słuchawek); godz. 9,30 przy ul. Młyńskiej 4: 2 lustra z podstawą, leżankę gobelin dywan, umywalnię, stół, bieliźniarkę, biurko, szafę i zegar ścienny; godz. 10 przy ul. Tusz Grobli 10: maszynę do pisania i kasę żelazną; godz. 10,15 przy ul. Moniuszki 5: 4 fotele, szafę, obraz, leżankę gobelin. i 5 poduszek dekoracyjnych; godz. 10,45 przy ul. Marszałka Focha 12: obraz w ramie, stolik, 2 kwietniki, gitarę, zegar i lustro z podstawą; godz. 11 przy ulicy Marszałka Focha 22 (na podwórzu firmy Domke): Samochód marki Citroen i maszynę do pisania. 664
(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 27 stycznia 1933 r. o godz 9 sprzedane będą w Gdyni Urząd Skarbowy (w podwórzu) ul. Starowiejska za gotówkę najwięcej dającemu:
Zegary ścienne, lustro, koła do wozów patefon walizkowy, płaszcz jesienny, budzik w oprawie niklowe kanapa pluszowa, świder ręczny, waga uchylna, ubranie męskie, materjały na ubranie męskie i materjały na sukienki, model statku żaglowego, stragan okryty plonem, umywalki, kafle do pieców, 20 płyt szamotowych, leżanka pokryta gobeliną, maszyny do pisania biurka dębowe, stoły, krzesła szafy, lampa elektryczna, wirówka „Westfalia" i t p.
Zbiórka reflektantów w Urzędzie Skarbowym w podwórzu. 153
Urząd Skarbowy w Gdyni.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Kartele i polityka morska

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 26. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła w dniu 25 bm. do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zabrał głos ks. Szydelski (Ch. D.), który zwrócił uwagę na konieczność wydatniejszej opieki nad drobnym przemysłem i rzemiosłem, domagając się rewizji dotychczasowego ustawodawstwa.

„KARTELE CHWYCIŁY ZA GARDŁO KONSUMENTA".

Poseł Sanojca (BBWR) wskazuje na upośledzenie gospodarcze rolnictwa i gwałtownie atakuje kartele. Poseł Rozmarin uważa, że kartele u nas przedewszystkiem szły po linji najsłabszego oporu. Zamiast organizować przemysł i dążyć do potanienia produkcji, do obniżenia kosztów — podwyższyły ceny, chwyciły za gardło konsumenta, a tak samo i kupca. P. minister był pierwszym, który poświęcił trochę uwagi handlowi. Dotychczas handel zwykły uważano jako coś szkodliwego. Z inicjatywy p. ministra powołano komisję dla spraw handlowych. „Byłbyśmy wdzięczni — kończy poseł Rozmarin — gdyby nas poinformowano, czego ta komisja dokonała".

Poseł Wojciechowski (BBWR) mówi: „Ustawa o kartelach jest rzeczą konieczną, a są zdania, że wkrótce wejdzie pod obrady Sejmu." Przechodząc do spraw zniżki cen, mówca podkreśla, że różnica zdań zachodzi tylko co do kolejności, a nie dotyczy konieczności samej zniżki. Ze strony karteli wysuwa się jeszcze kwestję uprzedniej obniżki podatków dochodowych i obrotowych. Pamiętać jednak należy, że podatek obrotowy obliczany jest w procentach, więc w razie zmniejszenia obrotów, automatycznie zmniejsza się i podatek w dochodach zaś jest wielka dygresja ,gdyż przedsiębiorstwa skartelizowane w ostatnich latach nie wykazują żadnego niemal dochodu. Argument więc uprzedniej zniżki podatku upada. WIELKI PRZEMYSŁ SKARTELIZOWANY NIE SPEŁNIA SWOICH ZADAŃ SPOŁECZNYCH W POLSCE TAK, JAK SPEŁNIA JE ROLNICTWO, STWARZAJĄC PODSTAWĘ NASZEGO BILANSU HANDLOWEGO.

Poseł Rymar (Kl. Nar.) zapytuje się o Gdynię i politykę morską rządu.

Poseł Tebinka w imieniu kolegów zadaje kilka pytań p. ministrowi. „Mam prośbę do rządu — mówi poseł T. — aby wszystkie wysiłki wszystkich resortów ministerjalnych na terenie miasta Gdyni były skoordynowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. IM PRĘDZEJ GDYNIA OSIĄGNIE CYFRĘ 100.000 MIESZKAŃCÓW, TEM PRĘDZEJ PROPAGANDA NIEMIEC NA TEMAT REWIZJI GRANIC SPALI NA PANEWCE.

Poseł Czernichowski omawiał kwestję zniżenia cen. Przechodząc do oceny karteli dobrych i złych, mówca podkreśla, że nietyle forma karteli, która w wielu wypadkach jest konieczna w naszem życiu gospodarczem, ile ich działalność i polityka gospodarcza jest zła. Zagranicą zniżkę cen uważa się za konieczność rentowności. Należy podnieść konieczność rewizji dotychczasowej klauzuli rentowności.

360 miljonów salda czynnego

przyniesie tegoroczny bilans handlowy

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. min. Zarzycki w sprawie bilansu handlowego. Oświadcza on, że p. minister skarbu według dotychczasowych obliczeń zażądał salda czynnego w wysokości 360 miljonów zł. Przechodząc do sytuacji na G. Śląsku, p. min. Zarzycki podkreśla, że znane jest rządowi ciężkie położenie. Czynione są wszelkie wysiłki, aby sytuację polepszyć, a w każdym razie nie dopuścić do pogorszenia.

Co do cen artykułów kartelowych, to uległy one obniżeniu średnio o 28,4 proc. Po skrupulatnej analizie tej sprawy obniżka została wprowadzona. Kwestję węglową, która jest bardzo delikatna postanowiliśmy — mówił minister — poddać jeszcze raz gruntownemu zbadaniu. W naradach wezmą udział wszystkie zainteresowane Ministerstwa, a więc Ministerstwo Komunikacji, Opieki, Spraw Zagranicznych, ze względu na wielką konkurencję z obcemi państwami oraz Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

HANDEL Z SOWIETAMI.

Poruszono tu sprawę — mówi dalej p. minister — stosunku handlowego z Sowietami. Sąsiad nasz będzie zawsze naturalnym odbiorcą naszych towarów i bez względu na to, czy będziemy się na te sowiety boczyć politycznie, czy nie, w dobie pokoju trzeba z nim handlować, jak to robi cały świat. Ten handel musi być jednak bardzo nam wzorowany — import sowiecki z Niemcami w 1931 r. sięgał 410 miljonów rubli, ze Stanami Zjednoczonemi 229 milj. rubli, z Anglją 73 milj. rubli, z Polską 31 milj. rubli. Co do importu poszczególnych krajów, to Anglja importuje do Sowietów za 226 miljonów rubli, Niemcy za 129 milj. r., Włochy za 39 milj. r., Polska za 7 milj. rubli. P. minister zaznacza, że będzie dążył do rozszerzenia stosunków z Rosją, zwłaszcza, że po podpisaniu traktatu o nieagresji Sowiety są na to gotowe. Ale są to rzeczy trudne. Sowiety chcą, aby u nich nabywać za gotówkę, natomiast sami wymagają kredytów. Dalej żądają od nas importu tytoniu i futer. My chcemy sprzedawać towar hutniczy. P. minister stwierdza, że naogół niechęci do handlu z Sowietami niema Chodzi tylko aby handel ten oprzeć na racjonalnych podstawach.

GDYNIA.

Omawiając sprawę Gdyni, p. minister oświadczył, że co do Gdyni, to p. minister spraw wewnętrznych wszystkie zasadnicze posunięcia również i personalne robi w porozumieniu z nim. Do Gdyni trzeba ludzi o typie specjalnym, ale ludzi czystych. P. minister podkreśla, że chce tamtejsze stosunki personalne postawić na należytym poziomie, wyszukać ludzi czystych, którzyby mieli podejście bardziej handlowe, by przyciągnąć kupca zagranicznego.

JESZCZE O KARTELACH.

W sprawie karteli p. minister oświadcza, że projekt ustawy kartelowej zbudowany jest na następujących zasadach: Wszelkie umowy, tyczące regulowania produkcji i zbytu cen i warunków zmian muszą być zgłoszone w odpisie, uwierzytelnionym w ciągu 14 dni. Dalej art. 6 postanawia, że jeżeli umowa ta zagraża dobru publicznemu, jeżeli powoduje nieuzasadnione skutki, gdy cena jest ustalona na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym, to p. minister występuje z wnioskiem do sądów kartelowych, czy to o rozwiązanie umowy, czy też częściowo o unieważnienie postanowień, a każdy uczestnik może wystąpić bez niekorzystnych dla siebie skutków prawnych. Jakie środki mamy obecnie do przeprowadzenia obniżki cen? zamówienia inwentaryzacyjne, które miały miejsce przy żelazie oraz przywóz bez ceł, względnie za cłami ulgowymi. Ponieważ są wątpliwości przy niektórych wypadkach, otrzymamy pożądany wynik. P. minister zdecydował się wnieść do Rady Ministrów ten projekt w najbliższym czasie. —

ZASTRZEŻENIA REFERENTA POS. MINKOWSKIEGO.

Po p. ministrze zabrał głos sprawozdawca poseł Minkowski, który zaznacza, że różni się zarówno z p. ministrem, jak i z kolegami klubowymi, jak wreszcie i z opozycją nie pod względem merytorycznym, lecz raczej pod względem kolejności pewnych posunięć. Referent podnosi, że główna różnica między nim a innymi członkami komisji polega na tem, że przeciwnicy jego są nastawieni pod znakiem bezpośredniego interesu konsumenta, a mówca dba o interes konsumenta przez podniesienie produkcji i urentownienia. Referent przypomina, że w Polsce prowadzono już politykę prokonsumcyjną, czego skutkiem było zniszczenie pewnych działów przemysłu. — Uderzano nawet w rolnictwo z powodu cen artykułów rolnych. Co się tyczy tego zagadnienia, to referent podkreśla, że odnosi się do niego pozytywnie, lecz potanienie kosztów produkcji rolnej przy dzisiejszym poziomie cen artykułów rolnych nie może stworzyć z rolnictwa warsztatu opłacalnego. W sprawie ustawy o nadzorze nad kartelami mówca wypowiada własną opinję, wyrażając obawę, czy moment do wniesienia jej już nadszedł. — Wobec jednolitych jednak nastrojów w tej sprawie, o ile projekt tej ustawy nie będzie obciążony czynnikami biurokratycznymi, — mówca gotów zająć w komisji względem tego projektu stanowisko pozytywne. Po przemówieniu referenta budżet przyjęto z poprawkami referenta, poczem przewodniczący zarządził przerwę obiadową do godz. 17.

Panama w Prusach Wschodnich

Antypolski fundusz propagandowy na luksusowe samochody

Londyn, 26. 7. (PAT). „Manchester Guardian" w korespondencji z Berlina zamieszcza szereg kompromitujących informacyj o antypolskim funduszu propagandowym, znanym pod nazwą „funduszu pomocy wschodniej". Dziennik stwierdza, że ogłoszone ostatnio rewelacje ujawniły nadużywanie tych funduszów przez junkrów pruskich. Fundusz nie służy bynajmniej istotnym potrzebom finansowym właścicieli ziemskich w Prusach Wschodnich, a jedynie junkrzy korzystają z niego, wydając pieniądze na zakup samochodów, domów w Berlinie, na podróże zagranicę oraz na propagandę hitleryzmu. Znaczne sumy sięgające wielu miljonów zaangażowane są w tych skandalicznych aferach i groźba ujawnienia ich w parlamencie jest jedną z głównych przyczyn, że partja nacjonalistyczna dąży do zawieszenia sesji parlamentarnej, aby uniknąć śledztwa.

Znów pożar okrętu pasażerskiego w Hamburgu

Berlin, 26. 1. (PAT). W porcie hamburskim wybuchł wczoraj w nocy pożar na duńskim okręcie pasażerskim „Alsia" o pojemności 6 tys. ton. Ogień powstał w składach towarów, jakie okręt ten przywiózł ostatnio ze swej podróży do Azji. Znajdował się tam zapas kauczuku i kopry (surowiec kokosu).

Do akcji ratunkowej zaalarmowane zostały wszystkie portowe oddziały straży ogniowej. Ogień zdołano stłumić przez częściowe zatopienie okrętu, którego kadłub doznał przytem znacznego uszkodzenia o molo portowe.

Według sprawozdań prasy akcja ratunkowa prowadzona była w niezwykle uciążliwych warunkach. Strażacy pracowali w rynsztunku przeciwgazowym, gdyż kopra, paląc się, wydziela trujący gaz fosgenowy. Znajdujący się na pokładzie pasażerowie i załoga zdołali ujść z życiem.

Dramatyczna porażka Rana

Nowy Jork, 26. 1. (PAT). Wczoraj w Detroit odbył się mecz bokserski między polskim zawodowcem Edwardem Ranem a bokserem Rameyem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty po 10-rundowej walce Ramey. Walka miała przebieg dramatyczny. W pierwszych rundach Ran miał znaczną przewagę. W piątem starciu Ramey słania się na nogach, w szóstem pada kilkakrotnie na deski. Wysiłek walki musiał bardzo wyczerpać Rana i w następnych rundach zaznacza się bezapelacyjna przewaga Rameya, któremu też przyznano zwycięstwo.

Tragiczna śmierć Francuza w Zagłębiu

Sosnowiec, 26. 1. (PAT). Dowiadujemy się bliższych szczegółów tragicznego wypadku — którego ofiarą padł obywatel francuski inż. Gralle Gon'oen Jols, o czem donosiliśmy w dniu wczorajszym. Inż. Gralle zatrudniony był w fabryce w Radomsku, skąd wracał do Francji na stałe.

Po przybyciu pociągu Warszawa—Katowice na stację Będzin—miasto, inż. Gralle sądził, że postój potrwa czas dłuższy, wysiadł więc z wagonu II kl. i udał się do bufetu Tymczasem pociąg ruszył dalej, co zauważywszy inż. Gralle pobiegł za nim, chwycił się rączki wagonu, nie zdołał jednak wskoczyć, gdyż poślizgnąwszy się upadł, uderzony śmiertelnie stopniem wagonu w piersi i głowę.

Zmarły liczył lat 54, osierocił żonę i dwóch synów, kształcących się w Paryżu.

Zarząd Huty Bankowej w Dąbrowie wysłał do Będzina kilku urzędników francuskich którzy zajmą się pogrzebem ich rodaka. — Pogrzeb odbędzie się w Dąbrowie Górniczej. Wypadek ten wywołał silne wrażenie wśród licznej kolonji francuskiej w Zagłębiu.

15-lecie Rarańczy

Warszawa, 26. I. (PAT). Reprezentacja drugiej brygady Legjonów Polskich przypomina, że w dniach 18 i 19 lutego rb. odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód 15 lecia Rarańczy, połączony ze zjazdem ogólno-legjonowym i POW.

Uczestnicy zjazdu będący funkcjonarjuszami państwowemi będą mogli na czas zjazdu otrzymać urlopy i w tym celu winni zawczasu zgłosić się do swych władz przełożonych.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrosłański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/II
Za ogłoszenia odpowiada administracja
wydawnictwa „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu